Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 45 Kraków, piątek 24 lutego 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

[illegible] 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Wybory i — węgiel

Półurzędowa Agencja Wschodnia (AW) donosi:

„W związku z pogłoskami o wystąpieniu przemysłowców węglowych z żądaniem zgody rządu na podwyżkę cen węgla, „Kurjer Czerwony" informuje, że do miarodajnych czynników żądanie takie na piśmie dotychczas nie wpłynęło. Aczkolwiek ze względu na konjunkturę eksportu trzeba się liczyć z możliwością podwyżki, że jednak nie nastąpi ona wcześniej niż na wiosnę i nie będzie przekraczała kilku procent".

Baronowie węglowi oddawna już szturmują rząd o pozwolenie na podwyżkę cen. Motywują oni swoje żądanie tem, że od lata 1926 ceny nie zostały podwyższone, a obecnie na dostawie dla kolei i na eksporcie tracą, więc straty ma im wyrównać konsumcja wewnętrzna. Baronowie węglowi nietylko jednak proszą, ale i grożą. Oto „przypadkiem" pojawił się równocześnie z powyższą wiadomością płaczliwy artykuł w „Czasie", w którym anonimowy adwokat przemysłowców górniczych grozi **zamknięciem kopalń i wyrzuceniem na bruk kilkunastu tysięcy górników**, jeżeli rząd nie zgodzi się na podwyżkę cen.

Przemysłowcy węglowi źle robią, naprowadzając datę: lato 1926 jako tę, kiedy otrzymali ostatnią podwyżkę cen. Data ta przypomina bowiem świetne czasy przemysłu węglowego, który wówczas z powodu strajku górniczego w Anglji eksportował w rozmiarach, jakich nigdy przedtem nie osiągnął i z pewnością więcej nie osiągnie. Były to złote czasy, kiedy sznury pociągów węglowych dążyły do Gdańska, zalewając węglem polskim kraje skandynawskie i docierając do samej Anglji.

Przemysłowcy węglowi musieli wiedzieć, że taki los na loterji wygrywa się raz na dziesiątki lat, a mimo to nie starali się próbować utrzymać bodaj część zdobytych rynków zbytu. Partaczyli w Szwecji, Danji itd. tak długo, dopóki nie mieli konkurencji angielskiej, a gdy ta po zakończeniu strajku znowu się pojawiła, baronowie węglowi zaczęli lamentować i narzekać, że tracą, że nie mają zysku, że gromadzą zapasy na hałdach itd. Rząd dał się wzruszyć i **obniżył taryfy kolejowe na eksport węgla**, pracując — jak sami węglarze przyznają — ze stratą. Ale ci nienasyceni panowie jeszcze nie mają dosyć; oni żądają dalszych zniżek taryfy, żądają od kolei wyższej ceny za węgiel, żądają nałożenia nowego haraczu na prywatnych konsumentów, jakby oni byli pępkiem świata, jakby bez nich tj. bez węgla nie ich rękami wydobytego Polska dziś lub jutro miała się zapaść.

I z pewnością dopną swego celu. Rząd teraz, kiedy ministrowie ubiegają się o mandaty, nie może zgodzić się na podrożenie węgla, wiedząc, jakie to zrobi wrażenie na tych, którzy wierzą mowom ministerjalnym. Ale po wyborach, na wiosnę — jak powiada AW — te krępujące więzy zniknął i **rząd pozwoli na podwyżkę cen**, bo wtedy krzyki konsumentów nie będą już miały poparcia w — kartce wyborczej, Sejm zaś — kto wie, czy wogóle dojdzie do głosu.

„Radzimy każdemu religijnemu chłopu, żeby nie ufał ludziom, mówiącym mu w czasie wyborów o religji..."
Adam Mickiewicz
w „Trybunie Ludów".

Co niegdyś świerkały kanarki przeciw chadekom

Roman Dmowski w r. 1907:

Jesteśmy przeciwnikami zależności polityki od Kościoła, w propagandach politycznych niema miejsca na kwestje religijne. Nie do nas działaczów politycznych, należy pytać się każdego, jakie jest jego przekonanie religijne. Nie przyznajemy duchowieństwu roli przodującej, przeprowadzimy wyraźną granicę pomiędzy życiem politycznem a Kościołem. Duchowieństwu pozostawimy tylko kierownictwo w życiu kościelnem.

* * *

Prof. Ignacy Chrzanowski w swej książce „Historja literatury niepodległej Polski":

Religijność, krzewiona po kościołach, szkołach i domach przez ciemne i niemoralne duchowieństwo, wyradzała się coraz to wyłączniej na bezduszną dewocję, na posty i dyscyplinowanie się, na pielgrzymki, na koronacje cudownych obrazów Matki Boskiej, na uczęszczanie do kościołów nie dla prawdziwego nabożeństwa, tylko dla zwyczaju lub ciekawości. Resztki tolerancji religijnej znikły, z arjanami załatwiono się już w wieku XVII, teraz wzięto się do wszystkich wogóle innowierców, których prześladowano, usuwano z Izby poselskiej, niedopuszczano do urzędów: nie poszła w las nauka jezuicka, nie darmo uczyli księża, że Bóg za to tylko Polskę karze, iż cierpi u siebie protestantów.

* * *

Adolf Nowaczyński:

Judzą pełni zemsty głodu: „Wierzy w inne, [więc go zabij!"
I wszystkie wonje Arabji nie wywietrzą [smrodu z wrzodu,
Jakim każdego narodu są: ksiądz, derwisz, [szaman, rabi...
Wyznanie rzymskie jest to wyznanie, które [się w Polsce, Irlandji, Hiszpanji
Wessało harpią, mocą dusz tyranji w nich [założyło wieczne panowanie,
Któremu dzięki ludy te wciąż w stanie dzikim [i ciemnym są, z szczęścia obrani.
Galicja polska jest Polski Piemontem, [nędzniejsza jednak nawet od hiszpańskiej.
Z nędzy się tuczy tu kapłon kapłański, myśl [niepodległa przemieszkuje kątem.
Szczątkiem mózg! Górą kler! Zyskuje on tem, [że go popiera kapitalizm pański.
Sprytne i chybkie są Galicji klechy: skoro [poblakł nymbus Częstochowy,
Poszli wraz szybko po rozum do głowy, [postanowili dla ludu pociechy,
By promień światła nie zbłądził pod strzechy
Ludkowi spektakl dać świetny i nowy.

Skarga urzędników

Piszą nam z kół urzędniczych: Z dzienników dowiadujemy się, że Rada ministrów na posiedzeniu swem w dniu 17 bm. uchwaliła przeszeregowanie personalu poczt, telegrafów i telefonów do odpowiednich grup uposażeniowych, **zależnie od ilości lat służby i wykształcenia**. Przeszeregowanie ma nastąpić w dniu 1 marca br.

A zatem wbrew oświadczeniom kandydatów na posłów z „jedynki", że o poprawie bytu urzędników państwowych będzie mógł decydować dopiero przyszły Sejm, — fundusze na zaspokojenie słusznych żądań jednej kategorji pracowników państwowych przecież się znalazły. Dobrze się stało, że przynajmniej jedna kategorja urzędników dozna w ten sposób pewnej poprawy bytu, **ale i inne grupy urzędnicze powinny być traktowane równomiernie.**

Tymczasem wszyscy urzędnicy pocztowi w dniu 1 marca zostają posunięci o jeden stopień płac, a inne kategorje dotąd nie przeszeregowane, jak urzędnicy województwa, sądu, skarbowi, kasowi itd., aczkolwiek mają za sobą po 21 do 35 lat służby, zostają znowu **niesłychanie pokrzywdzeni. Faktem bowiem jest, że inne dykasterje urzędników, dotąd nieprzeszeregowane, nie mogą uzyskać nawet kilku posad w VII stopniu służbowym.**

Trzeba tylko umieć zabrać się do interesu, a skutek prędzej czy później będzie. Tak robią cukrownicy, którzy też żądają podwyżki, ale na czas wyborów ucichli, wiedząc, że potem odbiją się. Baronowie węglowi są niecierpliwi i zawczasu zdradzają swe plany — pociesza się ich, że nie minie ich nagroda trochę później. A tymczasem biedaki ciągle „tracą".

OBYWATELE! WYBORCY KRAKOWSCY!
URZĘDNICY PAŃSTWOWI!
PRACOWNICY UMYSŁOWI!

W piątek 24 lutego o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Starego Teatru

Publiczny Wiec Wyborców

INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ — URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH — PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Przemawiać będzie tow. **Dr. Zygmunt Marek.**

Wyborcy! Urzędnicy państwowi! Pracownicy umysłowi! Stańcie jako ludzie pracy do jednego szeregu z całą klasą pracującą i jawcie się licznie na zgromadzeniu!

Komitet Wyborczy Polskiej Partji Socjal.

Jak się zapowiada przyszły Sejm?

ENDECKI PREZES UPATRZONY NA SENATORA SANACYJNEGO

Pomiędzy endeckim „Kurjerem Poznańskim" i konserwatywno-sanacyjnym „Dziennikiem" tamtejszym toczy się spór o niejakiego p. Grupińskiego, figurującego na sanacyjnej liście senackiej.

Chodzi im o to, czy ten pan został wykluczony z endecji, czy też sam zgłosił swoje wystąpienie, mając zamiar kandydować z ramienia Unji katolickiej ziem zachodnich? Otóż „Kurjer Poznański" opiera się przy tem, że p. Grupiński zgłaszał był tylko swoje ustąpienie z prezesury Związku ludowo-narodowego (czyli endecji) w Czarnkowie, natomiast wyraźnie oświadczał, iż członkiem pozostaje nadal tak, że w rezultacie zarząd wojewódzki stronnictwa po stwierdzeniu jego dwulicowości politycznej usunął go z partji.

Szara historyjka z partykularza: zdawałoby się, że można z niej tylko to wynieść spostrzeżenie, że jeżeli nawet prezesi lokalnych grup endeckich tak mało mają przywiązania do firmy endeckiej — znaczy to, że wewnątrz endecji odbywa się znaczna fumacja.

Tymczasem chodzi nam o co innego jeszcze.

Jakimi ludźmi ugarnirują sanacja Sejm i Senat? Taki pan, który endekom starczył za prezesa w Czarnkowie i w którym przecie nic się nie zmieniło z tego, czem nasiąkł, wystarcza sanacji na senatora! I przecież takich kandydatów pozbierano fury! Ludzi częstokroć tuż przed wyborami przemalowanych. — „Nawrócenie" się p. Grupińskiego na „Unję" miało nastąpić 15 stycznia br.

KANDYDATURA REKTORA TOKARSKIEGO

We Lwowie, jak podawaliśmy, gdzie przecie nie zabrakłoby kandydatów, na liście bloku rządowego znalazł się rektor politechniki Tokarski, o którym „Dziennik Ludowy" opublikował rewelację, iż składał on hołd „wielkiemu duchowi" Eligjusza Niewiadomskiego.

W odpowiedzi na ten artykuł — odpisał sanacyjny „Dziennik Lwowski" nazajutrz tyle tylko:

„Osoba p. rektora Tokarskiego, bardzo niewygodnego dla PPS kandydata „jedynki" stała się przedmiotem niezupełnie zrozumiałego(?) ataku ze strony „Dziennika Ludowego".

Napaść (?) przybrała szaty „poważnego artykułu", odpowiemy więc jutro w formie naprawdę poważnej".

DWOJACY ENDECY

Nie chodzi tu o to, czy dany kandydat obcej listy, jest wygodny dla PPS czy nie. Inną rzecz, o której wspominaliśmy, mamy na względzie. Aby przyszły Sejm o tak ważnych zadaniach nie stał się widownią **ogromnego napływu endeków.** To nie jest troska dziwaczna: wiemy, że uszczuplona będzie ilość endeków „kanarkowych", ale ilu endeków „jedynkowych" i „unijnych" zagnieździ się w tym Sejmie? Jaki duch w nim zapanuje, zważywszy, że i konserwatywnych obszarników naprowadzi sanacja więcej, niż to dawniej czyniła endecja, wywdzięczająca się w ten sposób za pieniężne poparcie przy wyborach. Zresztą i przy endecji została garść obszarników z księciem Czartoryskim na czele. Znajdzie się i na „kanarkowych" listach dla nich miejsce...

A wkońcu, jeżeli się zważy, że cała burżuazja wszelkiego gatunku bez opamiętania licytuje się teraz w klerykalizmie tak, jakby chodziło nie o wybory do ciała ustawodawczego, lecz o jakąś wyprawę krzyżową, można sobie wyobrazić, jak taka kolekcja żubrów, kameleonów, kruków, kanarków nasz Sejm ustroi? Świątobliwym miał być Noe, a gdy w takiej kompanji czterdzieści dni przebył w arce — rozpił się biedaczysko!

Ale żart na stronę: o poważne tu rzeczy chodzi! Czy dzięki tak zapowiadającemu się Sejmowi Polska nie będzie ulegała degradacji tam, gdzie decydować się mają jej stosunki ustrojowe, jej prawodawstwo, jej kulturalne zadania?

Wśród tego zalewu wstecznictwa i klerykalizmu jedna tylko PPS tworzyć będzie owo wzgórze, opierające się tym falom...

Jeszcze o dr Kierniku

jako dobrodzieju chłopów

Trzeci list byłego piastowca dra Bardla

Przypuszczałem, że dr. Kiernik, dla którego P. S. L. „Piast" był największym dobroczyńcą, wyprowadzając go z nicości na światło dzienne i powierzając mu zaszczyty i godności, o których nawet we śnie nie mógł marzyć, znajdzie w sobie choć szczyptę wdzięczności i widząc spustoszenie, jakie ku szkodzie Stronnictwa szerzy jego niepohamowana chęć dalszego odgrywania roli politycznej, usunie się sam i ulży tem piastowcom.

Niestety, w człowieku tym niema miejsca na wdzięczność, niema nawet na prosty rozum, który po udowodnionych mu przezemnie publicznie zarzutach, których nie odparł, a więc je przyznał, nakazywał mu wycofać się coprędzej z polityki.

Nie wiem, co powoduje kierownikami „Piasta", że nie robią z nim końca i nie pokazują mu drzwi, skoro jednak mają tak strawny żołądek, że nie przyprawiają ich o obrzydzenie jego dotychczas ujawnione czyny, **to podaję im jeszcze dalsze dowody jego szczególnej pieczołowitości o dobro rodzin chłopskich.**

Nie będę mówił od siebie, aby mnie nikt o stronniczość nie posądził, lecz przytoczę najpierw **dokument publiczny,** a mianowicie protokół rozprawy przeprowadzonej w sądzie powiatowym karnym w Krakowie dnia 15 marca 1919 roku do L. cz. U II 164/19. Na rozprawie tej zeznał p. sędzia **Brodacki** (poseł piastowy i kolega klubowy Dra Kiernika), **oskarżony przez Dra Kiernika o oszczerstwo,** że na publicznem zgromadzeniu w Bochni powiedział dosłownie tak: „Szanowni Panowie! Mówią, że lud, który doznaje wielkich krzywd, wdzięcznym jest, gdy dozna co dobrego. A to nieprawda. — Odbyliście bowiem byli choć trochę wdzięczni, za tyle zasług i dobrodziejstw, o których słyszeliście z ust Dra Kiernika, zburzylibyście pomnik Kazimierza Wielkiego na Rynku i w miejsce tegoż wystawili pomnik drowi Kiernikowi. Słysząc zaś o tylu cnotach jego, boję się, żeby przez te oto otwarte drzwi nie zajechał wóz ognisty i nie zabrał go żywcem do nieba, jak św. Eljasza. Jeżeli tu zabieram głos, to właśnie ze względu na ten sztandar ludowy, o który Drowi Kiernikowi chodzi. **Uważam, że osoba jego na liście, ze względu na opinję publiczną o nim w mieście i powiecie, nie pociągnie bezpartyjnych, którzy oddają głosy na kandydata zasłużonego dla dobra społeczeństwa, cieszącego się ogólnem zaufaniem i poważaniem.** Jeżeli Dr. Kiernik twierdzi, że pracuje dla ludu bezinteresownie, to **przeczy temu sprawa reklamacji.** Ustaliło się w powiecie bocheńskim, — że **REKLAMACJE, WNOSZONE PRZEZ DRA KIERNIKA, WCZEŚNIEJ SĄ ZAŁATWIANE, NIŻ INNE.** Mając wobec tego mniemania niejako **monopol na robienie reklamacji,** które, jak wiadomo polegały na wypełnieniu formularza, **on, ludowiec — bezinteresownie dla ludu pracujący, brał wyższe honorarja, niż inni zwyczajni adwokaci,** a na zapytanie, ile brał, odpowiedziałem, że **reklamowanych kosztowały reklamacje 500 do 1000 koron,** — a na uwagę, ja pana zaskarżę, odpowiedziałem, **a ja panu to udowodnię**".

Powiedział dalej p. Brodacki o Kierniku takie pamiętne zdania: „Moi Panowie! Jeśli kiedy, to podczas tej strasznej wojny, gdzie lud polski dziesiątkami i setkami tysięcy szedł na rzeź — a reklamacje były ostatnią deską ratunku, była sposobność i obowiązek pomóc mu, pytam się Was, cóż miał począć taki, co nie miał pieniędzy na reklamację? — Iść i zginąć, lub zostać kaleką — i zostawić żonę i dzieci sierotami. Nic też dziwnego, że niejeden wiedząc, jak słowa **Dra Kiernika kłócą się z czynami, mógł słusznie pomyśleć: OD POWIETRZA, GŁODU, OGNIA I WOJNY I OD TAKICH LUDOWCÓW, ZACHOWAJ NAS PANIE".**

Za tak dosadną krytykę ludowca Kiernika przez ludowca Brodackiego — p. Brodacki **nietylko nie został ze Stronnictwa wykluczony, ale nawet przy najbliższych wyborach otrzymał mandat poselski.**

Dr. Kiernik, który najpierw zrobił gest obrażonego i zaskarżył p. Brodackiego do sądu, **stchórzył, gdy p. Brodacki ofiarował dowód prawdy z 3 świadków, zgodził się na sąd polubowny, a gdy sąd polubowny, nie badając sprawy, zaproponował deklarację ugodową, a p. Brodacki jej nie przyjął i nie podpisał. Dr. Kiernik zupełnie ucichł i nie oczyścił się dotąd z zarzutów.**

Nie byłby pełnym obraz Dra Kiernika, jako opiekuna chłopów, gdybym nie przypomniał jego cynicznego przyznania się, że bronił przedemną Skarb państwa, i bym nie wyjaśnił, czego to ja się dopuściłem. Po Austrjakach został w moich rodzinnyc stronach bezczynny tartak ze zniszczoną maszyną parową. Dałem tę maszynę za zgodą Nadleśnictwa w Gawłówku własnym kosztem 600 złotych zremontować w fabryce Zieleniewskiego i uzyskałem zgodę na użycie tej naprawionej maszyny do uruchomienia młyna gospodarskiego, którego w nadw.ślańskiej okolicy, w kilkunastokilometrowym promieniu nie było. Młyn upadł, a zasługę przypisuje sobie Dr. Kiernik. — Oczywiście nikt, a tem mniej ja, z młyna tego korzyści nie odniósł, bo trwał on zaledwie cztery lata i nie mógł się za tak krótki czas zamortyzować toteż przyniósł z łaski Dra Kiernika straty.

Był ów tartak rządowy z poniszczonemi maszynami bezczynny i znów poczyniłem zabiegi, aby go uruchomić i dać zarobek ludziom przy zwózce drzewa, tarciu i t. p., w okolicy biednej, pozbawionej wszelkiego przemysłu. Tartak został wydzierżawiony Spółce włościańskiej na takich warunkach, że od wartości tegoż oszacowanej przez Dyrekcję lasów na 21 tysięcy złotych miała Spółka płacić czynszu dzierżawnego rocznie blisko 12 tysięcy złotych. Oczywiście tartak przy zabiegach Dra Kiernika upadł i nie ma już po nim śladu. Jak tę dobroczynną działalność osądzili mieszkańcy interesowanych wsi, niech wyjaśni **publiczne pismo 13 zwierzchności gminnych, opatrzone podpisami wójtów i pieczęciami gminnemi, pismo przesłane redakcji „Piasta", którego Dr. Kiernik, ówczesny redaktor „Piasta" nie umieścił, a którego jeden ustęp dosłownie brzmi:**

„Wiadomo nam, jako najbliższym sąsiadom Dra Bardla i jego krewnych, że żaden z nich na umowie o prowadzenie młyna i na tartaku nie zarobił ani grosza. My, najbliżsi sąsiedzi i rodacy Dra Bardla stwierdzamy publicznie, że Dr. Bardel stworzył bezinteresownie w naszej biednej okolicy przedsiębiorstwa, które nie krzywdząc Skarbu państwa, były wielkiem dobrodziejstwem dla okolicznej ludności. **Upadek młyna i tartaku niech kamieniem spadnie na sumienie tych, którzy się do tego przyczynili".**

Dr. Kiernik cynicznie przyznaje, że to jest jego zasługa, trzeba więc dodać, że uczynił to dlatego, aby w powiecie, który on za swój folwark uważał i uważa, a w którym prócz pustych przechwałek, nie było żadnych znaków jego pracy, nie stanęły mu do oczu dowody rzeczywistej roboty na korzyść włościan. **Niech więc chłopstwo przymiera głodem, niech wędruje za chlebem do Niemiec, Francji, byle Kiernikowi nie mąciła spokoju obawa, że chłopom w bocheńskim powiecie otworzą się oczy, gdy porównają działalność jego a dra Bardla**

Aby jeszcze lepiej przedstawić Dra Kiernika, **jako patrona chłopów polskich,** przypomnę tutaj, co Najwyższa Izba kontroli stwierdziła, że Dr. Kiernik, jako prezes Głównego Urzędu Ziemskiego, ułatwił spekulacyjnemu Bankowi, — którego był członkiem — zakupno tysiąca morgów ziemi, przeznaczonych na parcelację dla chłopów, że Dr. Kiernik sprzeciwił się z osobistej zawiści przyznania ochotnikowi Wojsk polskich i inwalidzie 40-morgowego ośrodka, gdy niemal równocześnie zabiegał wszystkiemi siłami o zatwierdzenie kupna 80 morgów gruntu, przeznaczonego do rozparcelowania między chłopów — osobie, która miała swój własny kilkusetmorgowy majątek i tych gruntów, przeznaczonych dla najbiedniejszych chłopów potrzebowała dla zaokrąglenia swojego majątku.

Tak wygląda Dr. Kiernik, opiekun, patron i dobrodziej chłopów, czyż dziwi to kogo, że ja, syn chłopski, ludowiec z krwi i kości, współzałożyciel PSL, współzałożyciel i pierwszy redaktor „Piasta", którego w pierwszych zaczątkach życia pod moim dachem chowałem — nie mogę dłużej cierpieć obłudy i kłamstwa i domagam się publicznie usunięcia Dra Kiernika z życia politycznego wyrokiem opinji publicznej, skoro moje przedstawienia czynione przywódcom piastowców skutku nie odniosły. **Dr. Franciszek Bardel.**

Kraków, w lutym, 1928 r.

Łańcuch wyborczy

Wezwany składam na fundusz prasowy 5 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. J. Kormana prezesa, Sassa sekretarza i Sawskiego skarbnika, wszystkich z Krakowa 1.

Mielniczek (Kraków 14).

Wezwany składam na fundusz prasowy 5 zł. i wzywam do złożenia takich samych kwot tow. Miśkiewicza, Sumarę, Trosta i Madela Józefa, wszystkich z Krakowa 1.

Nikiel (Kraków 14).

W dowód zrozumienia doniosłości toczącej się obecnie akcji wyborczej złożyła organizacja młodzieży TUR w Nowym Sączu na fundusz wyborczy PPS okręgu 44 — 10 złotych i wzywa do złożenia takiej samej kwoty org. młodzieży TUR w Wieliczce.

DR. HERMAN LIEBERMAN

List otwarty do pana wicepremjera Bartla i pana ministra skarbu Czechowicza

Panowie ministrowie a zarazem kandydaci z listy Nr. 1! W mowie przedwyborczej, wygłoszonej przez Pana wicepremjera w Krakowie, mieści się uroczyste zapewnienie, że rząd obecny jest rządem dla wszystkich obywateli bez różnicy, oraz że **„za listą Nr. 1 stoi rząd"**. W kilku zaś proklamacjach Komitetu wyborczego tej listy przeczytałem zapewnienie, że kandydaci z listy Nr. 1 ze wszystkich sił będą walczyć o lepszą płacę, o lepsze warunki bytu i o należyte ubezpieczenie dla „świata pracy".

To mnie ośmiela do przedłożenia obu Panom kandydatom i tak wpływowym ministrom następującej sprawy:

Na długie lata przed wybuchem wojny światowej udało się zorganizowanym robotnikom cywilnym, zatrudnionym w zakładach wojskowych byłej Galicji, przy mojej skromnej pomocy skłonić austro-węgierskiego ministra wojny do wprowadzenia we własnym zakresie **ubezpieczenia na starość, na wypadek śmierci i niezdolności do pracy.** Zarząd armji, jako pracodawca, oraz robotnicy, uiszczali odpowiednie wkładki i tak powstał autonomiczny zakład emerytalny dla wzmiankowanych robotników, który niejednego z nich uratował od skrajnej nędzy w chwilach nieszczęścia i starości. Robotnicy, będący na podstawie statutu członkami tego zakładu, poczytywali tę instytucję za wielką ulgę dla siebie i ostoję.

Po upadku Austrji byt jej został nagle przerwany, a nie chcąc, by z wskrzeszeniem państwa polskiego łączyło się w sercach robotników uczucie goryczy i żalu z powodu utraty, ciężkim trudem zdobytego prawa, postawiłem w roku 1920 w Sejmie ustawodawczym wniosek, wzywający rząd **do reaktywowania tej instytucji.** Wniosek mój został przez Sejm **jednomyślnie przyjęty.** Gdy jednak lata mijały i ministerja pod różnemi pozorami przewlekały wykonanie uchwały sejmowej, postawiłem w r. 1925 w komisji budżetowej wniosek o wstawienie do budżetu ministerjum spraw wojskowych kwoty 100.000 zł., potrzebnych, zdaniem tegoż ministerjum, dla przywrócenia robotnikom praw, które uzyskali w Austrji, jako członkowie owego Zakładu emerytalnego. **Rząd „pomajowy" okroił tę sumę do 45.000 zł.,** a moje starania, by ją podniesiono do pierwotnej wysokości, były wobec oporu przedstawicieli rządu w komisji budżetowej **bezskuteczne.**

Pomimo uzyskania tych sum jednak rząd nie spełnił dotąd słusznego i sprawiedliwego żądania robotników. Niejeden z nich zmarł w międzyczasie po 30—40 latach ciężkiej pracy, niejeden padł zmożony starością lub chorobą na posterunku, niezdolny już do dalszego trudu, a dotąd **wdowy i weterani pracy od lat czekają na zasiłek wśród najstraszniejszej nędzy i rozpaczy.** Nie pomogły żadne prośby ani petycje, przyjeżdżały niejednokrotnie deputacje robotnicze z wielu miast Małopolski, błagając o litość dla głodujących wdów i inwalidów pracy. I ja co tydzień dobijałem się w min. spraw wojskowych i w ministerjum skarbu o posłuch dla tej ludzkiej nędzy, wysyłałem błagalne telegramy, wskazując na to, że pieniądze na ten cel zostały wszak budżetowo przez Sejm przyznane. Wszystko nadaremnie! Ministerjum skarbu i ministerjum spraw wojskowych wciąż ze sobą prowadzą korespondencję, która dla zamiłowanego w aktach biurokraty zapewne będzie bardzo interesująca, a biedne wdowy i inwalidzi czekają i czekają, nękani głodem, troską i beznadziejną rozpaczą. Ci zaś robotnicy, którzy w zakładach wojskowych pozostali jeszcze na stanowiskach, mając za sobą dziesiątki lat pracy, **gonią resztkami,** schorzali i przemęczeni znojem całego życia i drżą na myśl o tem, że lada dzień z powodu braku sił do pracy zostaną zredukowani i rzuceni w tęsamą **otchłań nędzy i żebractwa.**

Przyznać muszę, że zarówno w jednem jak i w drugiem ministerjum referenci i naczelnicy wydziałów okazują dużo współczucia dla tej nieszczęsnej sprawy, zapewniając, że są prawdziwie wzruszeni robotniczą niedolą. Robotnicy otrzymują też z tej strony często zapewnienie, że sprawa jest zasadniczo załatwiona. Na bieżący rok budżetowy przeznaczono na ten cel nawet 60 tysięcy złotych. Gdy jednak wdowy i inwalidzi proszą o wypłatę zasiłku, na który czekają już lata, ministerjum skarbu odpowiada, że nie ma pieniędzy, a ministerjum spraw wojskowych się tłomaczy, że bez zezwolenia ministra skarbu nic uczynić nie może.

Zapytuję więc obu panów ministrów, kiedy ta gra się skończy i czy nie dość już jest udręki głodujących wdów i starców? **Kto tu jest winien?** Wszystkich urzędników, z którymi się o tem mówi serce boli z litości, a nikt grosza wypłacić nie chce; kto tę wypłatę wstrzymuje i zakazuje?

Wpływy z podatków, panowie ministrowie, są znakomite wedle Waszych zapewnień. Z wielką radością opowiedzieliście to opinji publicznej, że w wielu dziedzinach te wpływy przewyższają o 30% sumy preliminowane. **A na ten marny zasiłek dla wdów i starców, w zasadzie już przyznany, budżetowo pokryty, niema pieniędzy?**

Dlaczego w sprawie takiej biedoty, która do głębi poruszyć powinna duszę ludzką, korespondencja między ministerjami w Warszawie ma trwać lata całe? Dlaczego tempo w tej sprawie jest tak powolne, podczas gdy ściąganie podatków od najbiedniejszych ludzi odbywa się tak sprężyście i szybko, że aż podziw budzi u najwyższych władz skarbowych?

Przeczytajcie, panowie ministrowie, akta tej sprawy, zwłaszcza prośby i telegramy przez robotników wysyłane (np. w sprawie Kraczykowskiej i Kurzyca); rozmówcie się z oficerami ministerjum spraw wojskowych, którzy z tem zagadnieniem się zetknęli i dużo dobrej woli okazali, a wtedy zrozumiecie, ile krzywdy bezlitosnej niewinnym istotom ludzkim wyrządzono, i dlaczego **robotnicy w hasło „solidaryzmu", głoszonego przez Waszą listę kandydacką, żadną miarą uwierzyć nie mogą.**

Badanie nadużyć przez nadzwyczajną komisję

Dnia 1 maja ub. r. powołana została do życia dekretem prezydenta Rzeczypospolitej nadzwyczajna komisja do badania nadużyć. Komisja ta w dotychczasowej swej przeszło półrocznej pracy — pierwsze miesiące poszły na organizację — **zbadała już 250 spraw o nadużycia,** z których **46 zakwalifikowała do dalszych dochodzeń.** W wyniku śledztwa **aresztowano dotąd 8 osób,** które komunikat określa jako dyrektorów i wicedyrektorów, **14 zaś urzędników zawieszono w urzędowaniu.**

Prace komisji dotychczas koncentrowały się około badania działalności **banków państwowych oraz prywatnych,** w których skarb państwa jest finansowo angażowany. Badania przeprowadzają specjaliści, wybrani z poszczególnych działów służby państwowej, oraz zakontraktowani w charakterze komisarzy lotnych. Dotychczas **ustalono nadużycia na szkodę skarbu na 3 miljony zł.,** co, nawiasem mówiąc, nie stoi w żadnym stosunku ani do wysokości faktycznych nadużyć, ani nie usprawiedliwia prac komisji, którą jej przewodniczący p. Dębski nazywa nadzwyczaj trudną. A zdaje się, że owoców większych nie będzie, gdyż komisja kończy w myśl dekretu swą działalność z dniem 30 kwietnia br., chyba że — jak p. Dębski zapowiada — zostanie przedłużona.

Opisaliśmy powyżej stan faktyczny, pomówmy teraz o zasadniczej stronie tej sprawy. Wiadomo, że rząd obecny, względnie marszałek Piłsudski, po przełomie majowym jako jedno ze swych zadań określił „walkę z nieprawością". Mówiono w związku z tem o olbrzymich kradzieżach, o rozdrapywaniu mienia państwowego i stąd wyprowadzono konieczność **sanacji.** Sanacja więc stała się podstawą i powszechnie używaną nazwą rządów pomajowych, które pod tem hasłem zapowiadały swą pracę.

Z pracą tą jednak zbytnio się nie spieszono. Od połowy maja 1926 — data przewrotu — do 1 maja 1927, a więc okrągło rok czekano i szukano sposobu zainaugurowania tej walki, i zrobiono w tym kierunku coś, co na w stosunkach demokratycznych dziwny posmak: utworzono **komisję nadzwyczajną.** Człowiek prostolinijny, dla którego nadużycia takie i owakie nie były tajemnicą, był zdania, że jeżeli znalazł się rząd, który chce nadużycia na przyszłość uniemożliwić a za przeszłość ukarać, ma do osiągnięcia tego naturalnie dobrego celu dość środków siły państwowej: policję, prokuratury, sądy. Rozumiemy konieczność nadzwyczajnych komisyj w nadzwyczajnych czasach i dla nadzwyczajnych rzeczy; jednakowoż czasy po maju 1926 były normalne, o nadużyciach wiedziano i mówiono — z jakiej więc racji robić nadzwyczajne zarządzenia tam, gdzie są zwyczajne drogi?

I jedno jeszcze: Wedle konstytucji wszyscy obywatele są równi wobec prawa. Jeżeli obywatel popełni coś przeciw prawu, jedyną drogą prowadzącą do jego ukarania są normalne środki prawa. Z jakiej racji ma się — powiedzmy słowami p. Dębskiego — dla działających przeciw prawu dyrektorów banków tworzyć specjalne normy prawne, specjalne komisje, specjalne sposoby dochodzeń i badań? Ktoś złośliwy mógłby powiedzieć, że metodą tą chciano pośrednio wyrazić wotum nieufności regularnym władzom śledczym państwa w całej ich rozciągłości, tembardziej że członków komisji wyjęto z grona urzędników tych władz, wyróżniając ich niejako w ten sposób z pośród masy urzędniczej jako najbardziej na zaufanie zasługujących.

Wszystko to razem skłania nas do wyrażenia zapatrywania, że uważamy żądane względnie zapowiadane przedłużenie działalności komisji nadzwyczajnej za zbyteczne. **Wróćmy do normalnego trybu rządzenia, do którego należy też ściganie przestępców przez ustanowione do tego normalne władze.**

Pomoc doraźna dla bezrobotnych sezonowych

Warszawa, 22 lutego (PAT). Minister pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrami skarbu i spraw wewnętrznych wydał następujące zarządzenie: Robotnicy sezonowi, którzy w roku 1927—1928, sezonie martwym, wykorzystali 10-tygodniowe zasiłki ustawowe z mocy rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie przedłużenia z 6 do 10 tygodni okresu zasiłkowego, wskazanego w ust. 4 art. 5 ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w sezonie martwym 1927—1928 r., **będą otrzymywali tytułem pomocy doraźnej zapomogi państwowe od czasu wyczerpania przysługujących im zasiłków ustawowych do dnia ukończenia sezonu martwego, t. j. do dnia 29 lutego br. włącznie.**

LISTY Z KRAJU

—o—

Zakopane, 20 lutego.

ZAKOPIAŃSKA RADA PRZYBOCZNA KU UWADZE PANU WOJEWODZIE

Wreszcie po długich naradach zakulisowych i różnych konferencjach opinjodawczych z zaufanymi ludźmi mianowana została przez województwo przyboczna rada komisarza rządu gminy Zakopane. Leży przed nami lista członków tej rady, która w sprawach gminnych posiada kompetencje ciała uchwalającego, a w sprawach klimatycznych, — doradczego. Zapytujemy się p. dra Góry, który niewątpliwie był autorem tej listy, czem się kierował przy wyborze tych właśnie ludzi? Bo trzeba wiedzieć, panie komisarzu, że wśród 28 nazwisk członków rady **nie widzimy wcale przedstawicieli robotników i rzemieślników?**

Czy p. Bulanda, lub p. Krzyżak czy też Winnicki mają reprezentować klasę robotniczą Zakopanego? A może rzeczywiście p. Winnicki, który ponoś miał duży wpływ na układanie tej listy, wziął na swe barki obronę spraw robotniczych w przybocznej radzie, i „pozwolił" siebie mianować? P. Winnickiemu dziękujemy za dobre chęci, a **p. komisarza zapytujemy, czy zapomniał o związkach zawodowych robotników zakopiańskich i rękodzielnikach, którzy przecież stanowią 40% ludności Zakopanego!** Aczkolwiek z zasadniczych powodów przeciwni jesteśmy tworzeniu przybocznych rad komisarskich, przecież nie możemy się zgodzić na to, by **pominięto zupełnie klasę robotniczą,** by jej odebrano możność wglądania w gospodarkę gminną.

Stwierdzamy, że rada przyboczna w tym składzie bez udziału robotników i przedstawicieli rękodzieła, **nie dale nam żadnej gwarancji, że interesy tych ludzi będą dostatecznie tam bronione,** i wytrąca z rąk klasy robotniczej **kontrolę** nad gospodarką gminną, — dlatego też robotnicy Zakopanego kategorycznie przeciw temu zaprotestują.

Maszyniści kolejowi stają w jednym szeregu z Polską Partją Socjalistyczną

Zawodowy Związek maszynistów kolejowych w Polsce

ODEZWA

Do wszystkich Kół i Zarządów okręgowych ZZM
Do wszystkich członków Związku

W dniach 4 i 11 marca 1928 r. odbędą się wybory do ciał ustawodawczych. W dniu tym pełnoprawni obywatele naszego państwa zdecydować mają o składzie przyszłego Sejmu i Senatu.

Stan rzeczy wytworzony wypadkami majowemi postawił społeczeństwo wobec konieczności rozwiązania niezmiernie ważnych zagadnień państwowych. Od składu przyszłego Sejmu będą zależały losy demokracji, losy parlamentaryzmu, będzie zależał dalszy bieg polityki gospodarczej państwa, a co zatem idzie losy **polskiej klasy pracującej.**

Związek zawodowy maszynistów kolejowych w Polsce, jako organizacja zawodowa, powołana do obrony i strzeżenia praw i interesów swoich członków, nie ma na widoku celów politycznych. Tem niemniej rozumie aż nadto dobrze, iż powodzenie naszych postulatów zawodowych zależy w pierwszej i rozstrzygającej mierze od układu sił w przyszłym Sejmie, który wszak decydować będzie o treści naszych praw i obowiązków tudzież o całokształcie poczynań gospodarczych przyszłych rządów. Dlatego też związek nasz nie może bezczynnie przypatrywać się walce wyborczej, lecz winien, rozważywszy dokładnie sytuację obecną, wskazać swym członkom właściwą drogę postępowania i skłonić ich, **aby głosy swoje oddali jedynie i wyłącznie na tych, którzy dają najlepszą gwarancję, iż interesów naszych bronić będą wytrwale, odważnie i z całem przekonaniem.**

VIII Walny Zjazd delegatów naszego Związku ustalił **klasowy charakter naszej organizacji** i wskazał nam tem samem jasno i wyraźnie drogę, po której kroczyć powinniśmy. Odtąd **miejsce nasze jest w szeregach klasowo uświadomionego proletarjatu.** Wierzymy niezłomnie, iż niema różnic między interesami świata pracy fizycznej i umysłowej. Wierzymy, że postulaty nasze wywalczać będziemy mogli tylko wówczas, gdy decydujący głos w naszem Państwie zdobędzie zorganizowana, jednolita i potężna swą solidarnością klasa pracująca. **Czujemy się cząstką tej klasy pracującej**, jej interesy są naszemi interesami, jej powodzenie jest rękojmią zwycięstwa naszych słusznych żądań. –

Z pogardą zmuszeni jesteśmy odrzucić podszepty i zakusy tych, którzy pod hasłem bezkrytycznego uwielbienia dla rządów obecnych usiłują nas skłonić, abyśmy głosami naszemi dopomogli do uzyskania mandatów przedstawicielom strupieszałej arystokracji i zachłannego wielkiego kapitału. **Ani jeden głos nasz nie padnie na listę, na której widnieją nazwiska Radziwiłłów, Lubomirskich, Sołańskich i Hołyńskich.** Nie możemy głosami naszemi poprzeć członków obecnego rządu panów Bartla i Romockiego, którzy tylekroć **odmawiali spełnienia słusznych naszych postulatów**, lekceważyli nasz głos i głusi byli na nasze protesty przeciwko krzywdom, które nas w czasach ostatnich spotkały.

Dlatego też rozważywszy skrupulatnie obecną sytuację doszliśmy do przekonania, iż jedyną listą, na którą paść mogą i powinny głosy naszych członków jest lista

Nr. 2 POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Nie poraz pierwszy wchodzimy w stosunki z tem stronnictwem, **zahartowanem i wypróbowanem w boju o prawa polskiej klasy pracującej.** Braterstwo nasze z polską klasą pracującą, zorganizowaną w klasowych Związkach pod duchowem przewodnictwem PPS przypieczętowane zostało **krwią robotniczą, przelaną na ulicach Krakowa** w pamiętnych dniach listopadowych roku 1923, kiedy to maszyniści kolejowi pierwsi porwali się do boju z rządem kapitału i reakcji i w walce swojej zyskali potężną i skuteczną pomoc w klasowych Związkach zawodowych i Polskiej Partji Socjalistycznej. W przeszłym Sejmie **ta jedna tylko partja bez zastrzeżeń broniła wszystkich naszych postulatów**, do tej jednej tylko partji mieliśmy wstęp nieograniczony, u niej znachodziliśmy zrozumienie, opiekę i obronę.

Obecnie zdołaliśmy umocnić i ugruntować te stosunki. Równocześnie z odezwą niniejszą ogłaszamy treść listu Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, w którym naczelny ten organ partji z najżywszą radością wita nasz udział w akcji wyborczej po stronie PPS i z otwartemi ramionami przyjmuje Związek nasz do wielkiej rodziny Związków zawodowych, opartych o ideologię klasową, której reprezentantką w Sejmie jest Polska Partja Socjalistyczna. Stwarza to dla nas gwarancję, iż Związek nasz zawsze będzie miał prawo domagać się poparcia swoich interesów od posłów tego stronnictwa, któremu głosami swemi do zwycięstwa dopomoże.

Dlatego też z głębi naszego przekonania i w poczuciu odpowiedzialności za powodzenie interesów, na których straży postawiło nas zaufanie ogółu członków Związku wzywamy wszystkich maszynistów kolejowych w Polsce, aby w dniach 4 i 11 marca 1928 r. oddali swoje głosy na listę

Nr. 2 POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

W zwycięstwie Polskiej Partji Socjalistycznej upatrujemy gwarancję powodzenia dla interesów maszynistów kolejowych w Polsce. Dlatego też głosowanie na listę Nr. 2 Polskiej Partji Socjalistycznej uważamy za obowiązek organizacyjny i domagamy się od naszych członków, aby należytem zrozumieniu swego własnego interesu, tudzież w imię karności organizacyjnej **byli posłuszni naszemu wezwaniu!**

Zarządy Kół i Okręgów otrzymują równocześnie szczegółową instrukcję wyborczą.

Prezydjum Zawod. Związku Maszynistów Kolejowych w Polsce.
Piotr Borkowski, Prezes Zw.,
Jan Komorowski, wice-prez. Zw.,
Stanisław Spyt, wice-prez. Zw.,
Prezes Okręgu Krakowskiego.
Wacław Siadak, sekr. gen. Zw.
Henryk Sommerfeldt, skarbnik Związku.

Warszawa, dnia 18 lutego 1928 r.

Do Zarządu głównego Związku maszynistów Rzeczypospolitej Polskiej

w Warszawie, ul. Chmielna 9.

Szanowni Obywatele!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej przyjął z radością do wiadomości wyniki konferencji, odbytej między Wami a tow. Niedziałkowskim, jako przedstawicielem CKW., oraz powziętą przez Was decyzję co do oddania głosów Waszych w dniach 4 i 11 marca na listę socjalistyczną, oznaczoną cyfrą 2.

Posłowie i senatorowie PPS w Sejmie i w Senacie będą jak zawsze. uważali za swój obowiązek obronę na terenie parlamentarnym wszystkich potrzeb, interesów i dążeń mas pracujących.

My ze swej strony pragnęlibyśmy, byście i Wy uważali Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów za naturalne Wasze przedstawicielstwo, tembardziej naturalne, że i Waszemi głosami wybrane.

Krok Wasz oznacza dalsze zespolenie Świata Pracy w Polsce; powstaną z niego niewątpliwie dalsze konsekwencje — coraz większa solidarność myśli, pracy i walki ruchu pracowniczego z ruchem robotniczym.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Lista senacka PPS w województwie wołyńskiem unieważniona

Warszawa, 22 lutego (tel. własny „Naprzodu“). Wczoraj późnym wieczorem otrzymaliśmy depesze z Kowla o unieważnieniu listy PPS kandydatów do Senatu w województwie wołyńskiem. — Szczegółów narazie nie mamy. Nie wiemy, jakie wysunięto „motywy formalne“. Ale fakt mówi sam za siebie. Uznano, że socjalizm polski nie może prowadzić legalnej, gwarantowanej przez konstytucje, propagandy i pracy organizacyjnej na terenie województwa wołyńskiego. To nieszczęsne województwo „kresowe“ ma być oddane pod „zarząd“ niepodzielny magnatom i „królewiętom“, — aby snać żadna „nowinka“ socjalistyczna nie przeszkodziła „triumfom“ ks. Janusza Radziwiłła.

Ruch wyborczy

AKCJA WYBORCZA W OKRĘGU BIAŁA-WADOWICE

Nasza akcja wyborcza rozwija się znakomicie i ma duży rozmach.

Tak np. ostatniej niedzieli 19 bm. odbyło się przeszło 15 wieców w okręgu. Zasługuje na uwagę wielki wiec w **Myślenicach** (600 osób); referował tow. Pająk. Zabierał głos długi szereg mowców-oponentów. W końcu **jednomyślnie uchwalono rezolucję za 2-ką.**

W **Milówce** (żywieckie) na olbrzymim wiecu referowali tow. Sokołowski i Szymanko.

Miejscami księża występują bardzo agresywnie. Odznacza się zwłaszcza ks. Żak w Kozach (Bialskie). W niedzielę z ambony grzmiał na socjalistów. Na wiec PPS 19 bm. nasłali klerykali cały tłum klerykalnych t. zw. „ciotek“, które wyciem przeszkadzały naszemu referentowi tow. Wanatowi. Wobec tego nasi towarzysze musieli zmienić miejsce wiecu, i już „ciotek“ ks. Żaka nie dopuścić. Stały jeszcze przez pewien czas za oknami i piszczały, ale przeszkadzać już nie mogły.

W **Rychwałdzie** (żywieckie) referował tow. Kuźma. Jakiś endek próbował coś gadać, ale go wyrzucono.

W **Bystrej** załatwili się tow. Mędrzak i Wadoń z grupką czumowców.

W **Pietrzykowicach** referował tow. Piątkowski i t. d. Pozatem odbywają się coraz częściej wiece w dnie powszednie.

Najbardziej ciska się „sanacja“. Zalepiła i zasypała już cały okręg swemi papierzyskami. Uczy wszędzie „solidaryzmu“ pod przewodem Piłsudskiego, a sama jest — **rozdwojona** na 2 listy 1-kę i 30-stkę. Na trzydziestce („Unja“) stoi na pierwszem miejscu katolicko-ludowy księżulek Madej, na drugiem fabrykant Zajączek, na trzeciem obszarnik Rudziński.

Sanatorzy używają najobskurniejszych sposobów klerykalnych. Jeżdżą np. z z filmem, przedstawiającym **Matkę Boską (!!)** i Piłsudskiego. Takiego nadużywania religji jeszcze nie było. — Wszystko to mało pomaga. Dziś np. w poniedziałek **w Kętach** po przemowach tow. Piątkowskiego i Żurka **wielki wiec „30-stki“ wypowiedział się za 2-ką.** W **Radziechowach** (żywieckie) zebrani na wiecu „jedynki“ obywatele usunęli z wiecu referenta red. Dąbrowskiego. I tak dalej. Pieniędzy wydaje sanacja bez liku, ale sympatji w ludzie ma niewiele!

WIEC TOW. CZAPIŃSKIEGO W WADOWICACH

W niedzielę 19 lutego odbył się w **Wadowicach** w sali Domu Robotniczego wielki wiec przedwyborczy, zwołany przez Komitet PPS. Sala była nabita do ostatniego miejsca. Przewodniczył tow. Pękala i Młoś, sekretarzował tow. Papla. Dwugodzinny, bardzo pouczający, referat o sytuacji politycznej i wyborczej wygłosił tow. Czapiński, **którego wywody musieli uznać także i przybyli na wiec „naprawiacze“ z p. Niewidowskim na czele.** W dyskusji przemawiali tow. Papla, p. Niewidowski i tow. Lempart. Panu Niewidowskiemu odpowiedział dobitnie tow. Czapiński, poczem p. Niewidowski wiec opuścił. Zebrani wśród okrzyków na cześć PPS uchwalili głosować w dniach 4 i 11 marca na Nr. 2 oraz zrobić wszystko, aby przyspieszyć zwycięstwo Ludu. Przy śpiewie „Czerwonego Sztandaru“ wiec spokojnie zakończono.

PUBLICZNE ZGROMADZENIE PPS W WIELICZCE

W niedzielę 19 bm. odbyło się w **Wieliczce** w sali magistratu publiczne zgromadzenie PPS. Zagaił tow. Lachman, poczem wybrano przewodniczącego tow. **Jana Okońskiego** i tow. **Bajorkowa.** Przewodniczący powitał przybyłych referentów tow. Z. Klemensiewicza z Krakowa i tow. Matkowskiego z Nowego Sącza, poczem udzielił głosu tow. Klemensiewiczowi. Następnie zabrał głos tow. Matkowski. **Rezolucję wzywająca do głosowania na listę Nr. 2 przyjęto jednogłośnie.**

Tejsamej niedzieli odbyło się zgromadzenie przedwyborcze w gminie **Podolany** za Rabą w domu gospodarza Wojasa. Referowali towarzysze Jan Okoński i Matlak — w dyskusji zabrał głos agitator „jedynki“ p. Tomasz Matuszyk z Gdowa, odpowiedział mu tow. Okoński. Zebrani oświadczyli się za listą Nr. 2.

WSPANIAŁY WIEC PPS W NOWYM SĄCZU

W niedzielę 19 bm. odbył się w Nowym Sączu na rynku wielki wiec, zwołany przez PPS. Na wiecu było około 1 200 osób z miasta i okolicznych wsi. Zagaił wiec tow. Wilczyński i w ostrych słowach napiętnował fakt odmówienia nam sali ratuszowej. Przemówienia, przyjęte hucznemi oklaskami i okrzykami na cześć PPS wygłosili tow. Komorek, Bielat i Kon. Rezolucja wyrażająca uznanie dotychczasowej działalności posłów socjalistycznych i wzywająca do głosowania na listę Nr. 2 została jednomyślnie przyjęta. Imponujący wiec zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

CZERWONY SZTANDAR NA WIECU „NAPRAWIACZY"

Tego samego dnia wieczorem odbyło się zgromadzenie „naprawiaczy", na którem przemówił kandydat p. Tomaszkiewicz z Warszawy. Na zgromadzenie to przybyło dużo kolejarzy i zwolenników PPS. Sala przepełniona była policją i agentami tajnymi, którzy szczególną opieką otoczyli naszych towarzyszów. Po referacie p. Tomaszkiewicza zabrał głos tow. Kon i w dłuższem przemówieniu scharakteryzował kandydatów z jedynki i szczegółowo omówił politykę gospodarczą obecnego rządu. Rzeczowe wywody tow. Kona spotkały się z żywem zadowoleniem zgromadzonych. Przewodniczący wiecu p. Sichrawa nie dopuścił do głosu dalszych naszych towarzyszów, mimo to pod naporem publiczności przemówili jeszcze tow. Paprocki i Komorek. Wiec zakończono okrzykami na cześć PPS i Czerwonym Sztandarem.

Należy jeszcze podkreślić niekulturalne zachowywanie się przewodniczącego wiecu p. Sichrawy, burmistrza miasta, który przy pomocy policji zaczął „czyścić" salę i przedstawiciela robotników żydowskich, który chciał zabrać głos, policja wyprowadziła z sali. Taki sam los spotkał i niektórych naszych towarzyszów.

Sromotną klęskę ponieśli naprawiacze i na wiecu w Zabełczu. Wspaniałą odprawę dali im robotnicy i chłopi po przemówieniu tow. Janusa. Musieli przerwać wiec, który zakończyli nasi towarzysze przyjęciem rezolucji za listą PPS.

W OKRĘGU WYBORCZYM NR. 47 (RZESZÓW-JAROSŁAW)

W lutym br. odbyły się zgromadzenia przedwyborcze we wsiach powiatu rzeszowskiego, a to: w Swilczy, Przybyszówce, Staromieściu, Pobitnem i Krasnem. Referat programowy wygłosił tow. Krwawicz, oraz przemawiał tow. Gąsior i inni. Mowców naszych ludność wiejska wita serdecznie i wszędzie uchwalono rezolucję, popierającą listę socjalistyczną Nr. 2.

W niedzielę 19 bm. odbyło się masowe zgromadzenie w sali Sokoła w Rzeszowie, zwołane przez komitet wyborczy PPS. Imponujące zgromadzenie zagaił tow. Buczyński. Do prezydjum weszli tow. Zwoliński, Pasierb, Kubas ze Staroniwy i tow. Praszak z Malawy.

Tow. Zwoliński objąwszy przewodnictwo zwrócił się do zebranych z prośbą, aby ten poważny wiec odbył się w spokoju i powadze, udzielając głosu tow. Chudemu, czołowemu kandydatowi listy Nr. 2. Zaraz na wstępie przemówienia tow. Chudego jeden z kilkunastu warchołów komunistycznych, którzy weszli na salę z zapewnieniem, że będą zachowywali się przyzwoicie, zaczął przerywać i mimo wezwania przewodniczącego nie uspokoił się, został przez naszych towarzyszów wyrzucony ze sali.

Drugi przemawiał tow. Krwawicz, określając dzisiejsze położenie klasy robotniczej i pracowników państwowych, oraz scharakteryzował listy wyborcze, występujące w danym okręgu. Gdy omawiał listy komunistyczne i t. zw. „lewicę PPS", znajdujący się na sali rozbijacze zaczęli znowu przerywać, lecz wnet ich uciszono. Wkońcu zabrał głos tow. Buczyński, krytykując zachowanie się jednostek, którzy przyszli po to, aby udaremnić zebranie, lecz im się to nie udało i odczytał rezolucję, wzywającą do głosowania na PPS, przyjęta jednogłośnie.

PAN KOMENDANT HOŁOWACZ...

Dnia 19 bm. „sanatorzy" zwołali zebranie w sali szkoły ludowej w Niedzieliskach (pod Jaworznem), na które przybyli licznie obywatele miejscowi. Po zagajeniu przez „sanatora" Lichtowskiego wybrano na przewodniczącego tow. Skalińskiego, a na sekretarza Czekiewicza.

Pierwszy zabrał głos tow. Szymulański, który scharakteryzował obecne stosunki gospodarcze i polityczne, poddając ostrej krytyce kandydatów księżąt z listy Nr. 1. Następnie zabrał głos „sanator" niejaki p. Wiśniewski, którego rezolucja otrzymała aż... 6 głosów!

Tutejszy opiekun sanatorów komendant policji p. Hołowacz, widząc klęskę, nie dopuścić do głosu tow. Szymulańskiego, który chciał odpowiedzieć na brednie sanatorów, rozwiązując zebranie bez żadnych powodów, nazywając obywateli bandą, pomimo, że na sali panował spokój.

Zapytujemy powiatową i wojewódzką komendę policji, czy wiadomo jej jest, że na zebrania przychodzi 8 policjantów i szykanują ludzi spokojnych, a sanatorów, którzy laskami prowokują ludzi, otaczają opieką?

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków 23 lutego.

Morderstwo w Dubiu

W trzecim dniu rozprawy przed przysięgłymi przeciw Antoniemu Grabowskiemu i spółce — trybunał przystąpił do przesłuchania św. Edwarda Łąckiego. Ten był przyjacielem oskarżonych, był stale obecny przy układaniu planów rabunkowych, a nawet sam w jednej z takich wypraw miał brać udział, w szczególności w wyprawie z 25 na 26 kwietnia 1927 roku. Tylko wskutek przypadku udziału w tej wyprawie nie brał. W kilka dni później spotkał się Łącki z Grabowskim, od którego dowiedział się, że wyprawa się nie powiodła, że podczas powrotu w nocy natknęli się w Górach Luszowskich na posterunkowego Milcza, którego zastrzelili.

Obrońca Kozy, adw. dr. Rosenzweig, zadaje szereg pytań świadkowi, poczem zeznaje jako świadek wywiadowca Piskor i przedstawia przebieg śledztwa policyjnego, opartego przeważnie na zeznaniach Łąckiego.

Obrońca Bojanowskiego adw. Kohane usiłuje ustalić stosunek tego oskarżonego do krakowskiej policji śledczej, której przez swoje informacje przyczynił się do ujęcia kilku przestępców, a w szczególności w obecnej sprawie przyczynił się do wykrycia sprawców mordu na Bazarniku.

SENSACYJNY ZWROT

nastąpił w sprawie oskarżonego Grabowskiego, o ile chodzi o zarzucaną aktem oskarżenia zbrodnię morderstwa na osobie posterunkowego Milcza. — Jak poprzednio doniesiono, wedle aktu oskarżenia mieli Grabowski i towarzysze, idąc pieszo z nieudałej wyprawy, natknąć się w nocy z 25 na 26 kwietnia we wsi Góry Luszowskie na Milcza, który ich usiłował zatrzymać okrzykiem „stój". Wówczas obaj oddali do niego kilka strzałów, poczem zbiegli. Milcz, raniony śmiertelnie, oddał w kierunku uciekających jeszcze strzał karabinowy, poczem padł i wkrótce ducha wyzionął. Wczoraj w czasie przesłuchania wywiadowcy Mrowca wyszły na jaw rewelacyjne zeznania, poparte odczytywanemi przez przewodniczącego aktami karnemi, które wskazują, że w sprawie zamordowania Milcza przyaresztowani zostali inni sprawcy, a mianowicie Machowski Piotr, Machowski Józef i Jachno Franciszek, którzy znajdują się w krakowskim areszcie śledczym pod zarzutem tej samej zbrodni. Okazuje się z tego, że w jednej i tej samej sprawie pociągnięci zostali z jednej strony Grabowski i towarzysze, przeciw którym toczy się obecna rozprawa, zaś z drugiej strony Machowski i towarzysze, przeciw którym toczy się śledztwo.

Zdaniem świadka, jest rzeczą niepojętą, że tak oskarżeni pierwsi jak i oskarżeni drudzy, którzy z sobą nie pozostawali w żadnym kontakcie, ani nawet się nie znali, w śledztwie policyjnem do popełnienia tej samej zbrodni się przyznają i nawet szczegółowo opisują miejsce oraz przebieg zajścia.

Na pytanie obrońcy dra Rosenzweiga wywiadowca Mrowiec stwierdził, że jego zdaniem przyznanie podejrzanego Machowskiego i tow. do zamordowania Milcza było szczere i zasługujące na wiarę. Te rewelacyjne zeznania wywiadowcy stwierdzające, że w jednej i tej samej sprawie policja śledcza dostarcza sądowi dwie grupy sprawców, zrobiła na obecnych olbrzymie wrażenie.

Prokurator Dr. Stapor po przesłuchaniu Mrowca zawnioskował dopuszczenie dowodu z Piotra Machowskiego, Józefa Machowskiego i Franciszka Jachno.

Obrońca dr. Aschenbrenner, imieniem oskarżonych, sprzeciwił się dopuszczeniu dowodu z tych świadków, ponieważ nie można ani z punktu widzenia ustawy, ani z punktu widzenia etyki, słuchać jednych podejrzanych o mord jako świadków w sprawie przeciw drugim podejrzanym o ten sam mord, już choćby z tego powodu, że podejrzani, skoro się w śledztwie do zbrodni nie przyznali, zaryzykują raczej fałszywe zeznania, a przecież do mordu się nie przyznają, bo takie zeznanie w charakterze świadków zadecydować by musiały w sprawie przeciw nim się toczącej.

Trybunał udał się na naradę, poczem przewodniczący sso. Dr. Kaczmarski, uznając stanowisko obrony za słuszne, ogłosił uchwałę, że Machlowskiego i towarzyszy dopuszcza się wprawdzie jako świadków, ale nie na przebieg mordu, bo to byłoby niemoralne, gdyż nie można wymagać od wypierających się podejrzanych, aby jako świadkowie do zbrodni się przyznali, a jedynie na inne drobniejsze okoliczności, mogące mieć znaczenie dla sprawy.

Zgodnie z tą uchwałą doprowadzono z aresztów śledczych Machowskich, którzy jednakowoż nic ważniejszego w ostrożnych swoich zeznaniach do sprawy nie wnieśli.

Na tem rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Dwunastnica przyczyną niewiarygodności świadka

Wczoraj rozpatrywał sąd okręgowy karny w Krakowie ciekawą sprawę karną, do której został w wyjątkowej drodze delegowany w miejsce sądu okręgowego w Wadowicach. Jako oskarżony odpowiadał Salomon Żmigród, hurtownik węgla i przedsiębiorca z Bielska. Sąd w Wadowicach uwolnił go w zupełności od skargi i od zarzutu, że po rozprawie o zapłatę za węgiel pobił w budynku sądowym swego przeciwnika. Jako przyczynę uwolnienia podał sąd między innemi, że świadek Wilhelm Rosenberg, który zeznaniami swemi obciążył oskarżonego, cierpi na dwunastnicę, z powodu tej choroby kiszek pozostaje pod wpływem żony (!) i jest niewiarygodny. Przy rozprawie wczorajszej zaczepiał wyrok uwalniający adw. Dr. Heski, wskazując na to, że rozprawa w pierwszej instancji w Wadowicach, przy której stronę skarżącą zastępował adw Dr. Hoffmokl-Ostrowski z Warszawy, dała dowody winy oskarżonego, których żadna choroba, a już conajmniej choroba tej niewinnej 12-łokciowej kiszki (wesołość) nie może obalić, gdyż wiarygodność świadka nie zależy od stanu jego kiszek. Obrońca oskarżonego adw. Dr. Korn z Wadowic żądał potwierdzenia wyroku uwalniającego, poczem sąd okręgowy w Krakowie jako trybunał apelacyjny zasądził oskarżonego Salomona Żmigroda na trzy tygodnie aresztu z zamianą na dwa tysiące złotych grzywny.

Sztab gen. Kulińskiego na ławie oskarżonych

Wczoraj w sądzie wojskowym w Krakowie, — podczas rozprawy przeciw kpt. Remerowi i 7-iu współoskarżonym oficerom, zeznawali dalsi świadkowie. W szczególności podpułkownik Kostrzewski i pułkownik Piotrowski, zeznali, że kiedy w lutym, czy marcu 1926 roku doszły ich pogłoski o nadużyciach kpt. Remera, ówczesnego adjutanta DOK. generała Kulińskiego, postanowili zawiadomić o tem gen. Kulińskiego. W tym celu udali się obaj do szefa sztabu OK pułkownika Kawińskiego, któremu przedstawili sprawę, prosząc, by o tem zameldował do dowódcy. Płk. Kawiński sprzeciwił się temu, mówiąc, że nie powie o nadużyciach kpt. Remera generałowi Kulińskiemu, bo ten gotów wyrzucić meldującego, gdyż posiada nieograniczone zaufanie do kpt. Remera. Również radził płk. Kawiński obu świadkom, by sami nie wspominali o tem generałowi Kulińskiemu. Do dowódcy trudno się było dostać, bo kpt. Remer miał na niego przeważny wpływ i to znacznie większy, aniżeli wyżsi oficerowie, z którymi gen. Kuliński nie liczył się. Na dowód przytacza podpułkownik Kostrzewski charakterystyczny epizod, kiedy będąc dowódcą dywizjonu taborów, zabronił pewnemu kupcowi jazdy konnej w ujeżdżalni, a ponieważ był to znajomy kpt. Remera, generał Kuliński mimo sprzeciwu świadka, zezwolił temu kupcowi używać innej ujeżdżalni wojskowej. Zeznania dalszych świadków nie wniosły nowych szczegółów. Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Walka o prezydenturę Stanów Zjednoczonych

Jak zwykle w roku wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych, zaczęto już zakładać się na giełdzie nowojorskiej, kto będzie przyszłym prezydentem. Zakłady te w dużej mierze odzwierciadlają opinję publiczną. W obecnej chwili skala zakładów przedstawia się jak następuje: na Hoovera stawiają 8 przeciw 5, na Lowdena 5 przeciw 2, na Dawesa 5 przeciw 2, na Butlera 7 przeciw 1, na senatora Willisa 10 przeciw 1, na Longwortha 10 przeciw 1. Opinja znawców twierdzi, że ostateczna walka rozegra się między Hooverem a Dawesem. Rozumie się, że w zakładach nie jest brana pod uwagę ewentualność wyboru kandydata partji demokratycznej.

Wiadomości polityczne

ROKOWANIA NIEMIECKO-LITEWSKIE

Jak donosi „Vossische Zeitung", przybył do Berlina były litewski minister finansów w pierwszym gabinecie Waldemarasa dr. Karvelius, który ma przeprowadzić w urzędzie spraw zagranicznych rokowania w sprawie uregulowania kwestji granicznej między Litwą a Niemcami. W sprawie tej zawarty został w czasie pobytu Waldemarasa w Berlinie szereg umów. Dr. Karvelius, będący przywódcą chrześcijańskich demokratów na Litwie, cieszy się zaufaniem premjera litewskiego i ma w przyszłych rokowaniach handlowych niemiecko-litewskich odegrać wybitną rolę.

SERDECZNOŚCI NIEMIECKO-RUMUŃSKIE

„Voss. Ztg." donosi z Paryża, że w ciągu 21 bm. odbyło się na Rivierze drugie spotkanie między ministrem Stresemannem a rumuńskim ministrem Titulescu. Opuszczając mieszkanie Stresemanna, Titulescu oświadczył, że rozmowa miała przebieg niezwykle serdeczny i przyjazny. Obaj ministrowie przedyskutowali wszystkie kwestje dotyczące stosunków rumuńsko-niemieckich. Po obecnych rozmowach nastąpi dalsza wymiana zdań w związku z zamierzonym pobytem Titulescu w Berlinie. Rozmowy te doprowadzą prawdopodobnie do zawarcia ostatecznej umowy w rozważanych kwestjach.

VANDERVELDE ZA POKOJEM I BEZPIECZEŃSTWEM

Przemawiając w senacie, minister spraw zagranicznych Belgji tow. Vandervelde oświadczył, że belgijska polityka zagraniczna jest polityką pokoju i że naczelnem jej dążeniem jest zapewnienie bezpieczeństwa.

KRONIKA

Kraków, 23 lutego.

Wielkie włamanie w śródmieściu

ZŁODZIEJE SKRADLI 7000 ZŁ. W REPREZENTACJI BROWARU OKOCIMSK.

W nocy z wtorku na środę dokonano śmiałego włamania do biur Reprezentacji Browaru Okocimskiego przy ul. św. Jana w Krakowie. **Sprawcy dostali się do wnętrza lokalu od strony ul. św. Tomasza, gdzie weszli wpierw na podwórze, stąd zaś przedostali się do biura buchalterji, gdzie znajduje się kasa ogniotrwała. Tu złodzieje czując się bezpiecznymi pod osłoną nocy, zabrali się do rozprucia kasy przy pomocy t. zw. raka. W kasie złodzieje znaleźli 7000 zł., którą to kwotę zabrali.**

Po dokonaniu kradzieży włamywacze przeszli do magazynu, gdzie urządzili sobie „ucztę" — o czem świadczyły wypróżnione flaszki z porteru. Policja zaraz rano po włamaniu rozpoczęła śledztwo.

—ooo—

SPRAWY MIEJSKIE. Pod przewodnictwem prezydenta Rollego i przy współudziale wiceprez. Ostrowskiego, Dra Schneidra i Dra Wielgusa, odbyło się posiedzenie sekcji ekonomicznej Rady miejskiej. Po powzięciu uchwały, dopuszczającej wyjątkowo wysokość na 23'50 m. dla budowanego przy ul. Wybickiego w dz. XV przez Zakład pensyjny dla funkcjonarjuszy we Lwowie 5-piętrowego domu mieszkalnego, sekcja zatwierdziła: projekt urządzenia i plan parku miejskiego na skałach „Krzemionki" przy ulicy Tynieckiej w dz. XI, plany parcelarji i regulacji gruntów spółki „Esge" w dz. XVI i gruntów prywatnych w dz. XIX za dawnem laboratorjum wojskowem, dalej takichże gruntów w dz. XVII naprzeciwko dawnej konfumacji, wkończu szereg linji regulacyjnych w dzielnicach przyłączonych, a mianowicie: w dz. X dla błoń miejskich na granicy Zakrzówka-Borku Fałęckiego, w dz. XVI dla ulicy Bartosza Głowackiego, w dz. XVII dla drogi polnej naprzeciw dawnej szkółki drzewek, w dz. XXI dla drogi oznaczonej liczbą katastralną 846/87, — wreszcie w dzielnicy XXII dla części między Wisłą a ulicą Dekerta i dla nowej ulicy „Na Dołach". Dla celów budowlanych uchwaliła sekcja wniosek magistratu w sprawie zamiany gruntów między gminą a współwłaścicielami prywatnymi w dz. XIII, oraz w sprawie sprzedaży Towarzystwa Wzajemnej pomocy urzędników gminy m. Krakowa miejskiej parceli położ. przy al. Krasińskiego w dz. XII. W dalszym ciągu załatwiła sekcja sprawę przesiedlenia części młynówki Rudawy w jednej z prywatnych realności w dz. IV, przy ul. Łobzowskiej oraz sprawę zamiany między gminą a prywatnemi właścicielami skrawków gruntowych w dz. VIII dla wyrównania obopólnych granic. — Wkońcu omówiła sekcja sprawę regulacji kompleksu gruntów przy ul. ks. Marka w dz. XI oraz otwarcia przecznicy między ul. Urzędniczą i ul. Konarskiego w dz. XV i udzieliła magistratowi dyrektyw w kierunku wprowadzenia jeszcze drobnych zmian w planach, które będą na następnem posiedzeniu sekcji rozpatrzone i zatwierdzone.

GOŚCIE Z NORWEGJI W KRAKOWIE. W ostatnich dniach bawił w Krakowie b. minister norweski Arnold Raestad, wraz z żoną Marją, córką ochmistrza dworu Stjernstedta. Goście zwiedzili zabytki naszego miasta. P. Raestad wyjechał wczoraj do Warszawy w misji dyplomatycznej do ministra Zaleskiego.

† EUGENJUSZ KRAUS, em. sędzia okręgowy, zmarł w dniu 21 bm. w Krakowie w wieku lat 63. Zmarły cieszył się wskutek swej znanej prawości charakteru i zalet sędziowskich wielkiem poważaniem u kolegów zawodowych, palestry i opinji publicznej w mieście. Był bratem prezesa krakowskiej Izby Kontroli Państwowej dra Włodzimierza Krausa. Zwłoki przewieziono do Lwowa, gdzie będą pochowane w grobowcu rodzinnym w sobotę 25 bm.

FATALNY WYPADEK PRZY KRAJANIU CHLEBA. Wczoraj zgłosił się na stację pogotowia ratunkowego 18-letni Teodor Wąsik, ślusarz, który przy krajaniu chleba skaleczył się nożem w lewą rękę. Po założeniu opatrunku polecono Wąsikowi udać się do kliniki.

ZDOBYCZE ZŁODZIEJSKIE. Niewyśledzeni złodzieje włamali się do piwnicy p. Danka, właściciela cukierni przy ul. Karmelickiej. Skradli oni tam 52 kg. masła, oraz konfitury. Szkoda przekracza 500 zł. — Również jacyś opryszki skradli p. H. Heinkart z wozu w ul. Podgórskiej paczkę, zawierającą kawę i sardynki. Wreszcie włamano się do jednego z wagonów pociągu towarowego Nr. 443 na przestrzeni Kraków-Bierzanów i skradziono 3 skrzynie z cukrami, oraz skrzynię z pastą „Dobrolin".

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ zmarłego członka śp. Józefa Ferdynanda Massara złożyła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie 50 zł. na szpital Bonifratrów.

—ooo—

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. Dziś we czwartek o godzinie 8 wieczór w czytelni Muzeum przemysłowego wygłosi p. Kazimierz Czachowski odczyt pod tytułem: „Stanisław Przybyszewski". Wstęp wolny.

ODCZYT O CHOROBACH WENERYCZNYCH. Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. Franciszek Walter wygłosi odczyt w sali Kopernika dnia 26 bm. o godzinie 7 wieczorem pod tytułem „O znaczeniu i zapobieganiu chorobom wenerycznym". Wstęp wolny wyłącznie dla studentów wyższych uczelni.

KLUB RADJOWY POLSKIEJ YMCA zawiadamia, że trzeci odczyt prof. Dra Witolda Wilkosza z cyklu odczytów z dziedziny radjotechniki fachowej odbędzie się we czwartek 24 bm. w sali odczytowej polskiej YMCA, ul. Krowoderska 8, o godzinie 20. Odczyt ten jest dostępny dla wszystkich interesujących się zagadnieniami i problemami radja. W programie teorja lampy trójelektrodowej. Wstęp 50 groszy, uczestnicy YMCA płacą 25 groszy.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek „Dama Kameljowa" poraz trzynasty. Sztuka Dumasa, ciesząca się niesłabnącem powodzeniem powtórzona będzie jeszcze jutro, poczem ustąpi miejsca nowości Władysława Fedora „Dr. Julja Szabo". — Większość personalu kobiecego i męskiego bierze udział w próbach z pierwszej części „Fausta", któremi kieruje dyr. Nowakowski.

TEATR „NOWOŚCI". Dziś we czwartek, jutro w piątek i w sobotę „Krowoderskie Zuchy" w dotychczasowej obsadzie. W sobotę o godzinie 3'30 popołudniu po cenach najniższych od 2'50 zł. do 50 groszy „Białe Fartuszki", które grane będą również w niedzielę wieczorem; popołudniu zaś o godzinie 3'30 po cenach zniżonych „Dwaj Złodzieje". W czasie wieczornych przedstawień w piątek, sobotę i niedzielę zaprodukuje się wraz z medjum Egoini—Rara, wielki znawca dusz, psychografolog Szyller-Szkolnik. Premjera wodewilu K. Krumłowskiego z muzyką Marka „Piękny Rigo" z udziałem prawdziwej bandy Cyganów odbędzie się w najbliższych dniach.

CHÓR UKRAIŃSKI, z świetnym dyrygentem D. Kotka, da się słyszeć w Krakowie tylko jeden raz dziś we czwartek 23 bm. w Starym Teatrze. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, znakomity pianista, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 26 bm. w Starym Teatrze.

Z Polski

WYPADEK KOLEJOWY. Dnia 20 bm. w stanisławowskiej dyrekcji kolejowej między stacjami Bolechów a Morszyn linji Stryj-Stanisławów rozerwał się na 2 części pociąg towarowy, przyczem urwana tylna część pociągu najechała całym impetem na część przednią, wskutek czego wykoleiły się 3 wagony, zaś 8 zostało uszkodzonych. Wypadków z ludźmi oraz uszkodzenia toru nie było.

TOW. SAMUEL JOSEFSBERG, urzędnik pow. Kasy chorych w Borysławiu, dawniej górnik w kopalni wosku, jeden z założycieli i najwierniejszych członków PPS. na terenie zagłębia naft., zmarł po ciężkiej chorobie dnia 9 bm. w wieku 54 lat. Całe jego życie to historja walk robotników naftowych z wyzyskiem tamtejszego przemysłu. Pogrzeb zmarłego, który osierocił żonę i 3 dzieci, odbył się w niedzielę, przy bardzo licznym udziale towarzyszów i przyjaciół. Nad grobem, imieniem miejsc. komitetu PPS. i imieniem organizacji robotniczych, w gorących słowach przemówił tow Bujakowski, żegnając śmiertelne szczątki zasłużonego i oddanego sprawie robotniczej pracownika. Cześć pamięci zmarłego Towarzysza!

ZJAZD KOLEŻEŃSKI ABITURJENTÓW TARNOWSKICH. Celem urządzenia zjazdu koleżeńskiego w 20 rocznicę złożenia matury w r. 1908 w II gimnazjum w Tarnowie wszyscy koledzy proszeni są o podanie swoich adresów, oraz znanych im adresów innych kolegów, koledze dr. Emilowi Widerowi, adwokatowi w Tarnowie, ul. Wałowa 24. Gen. bryg. **dr. Roman Górecki**, prezes Banku Gosp. Krajowego w Warszawie, radca legacyjny **Stefan Lalicki** w Gdańsku, **dr. Emil Wider**, adwokat w Tarnowie.

Z zagranicy

KATASTROFA W KOPALNI. W kopalni węgla w New Kensington (Ameryka) nastąpił wybuch, przy którym 40 górników zostało zasypanych ziemią. Szalejący w kopalni pożar utrudnia niezmiernie akcję ratunkową.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Dama kameljowa".
Piątek: „Dama kameljowa".
Sobota: „Dr. Julja Szabo" (premjera — nowość).

OPERETKA „NOWOŚCI"

Czwartek: „Krowoderskie zuchy".
Piątek: „Krowoderskie zuchy".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Czwartek: Roman Brandstätter i Julian Witkower: Wieczór autorski.
Piątek: Doc. Uniw. Dr. H. Willman-Grabowska: Kobieta Wschodu.
Sobota: Magdalena Samozwaniec: Kraków widziany z okien humorysty.

KINOTEATRY

Bagatela: „Generał".
Corso: „Złota otchłań" (z Tomem Mix'em).
Nowości: „Awanturnica mimowoli".
Promień: „Nowoczesna Dubary".
Sztuka: „Lew Mogołów".
Uciecha: „Miłość, młodość i szaleństwo".
Warszawa: „Panna z malowaną twarzą".

RADJO

Czwartek 23 lutego

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo meteorologiczny. 12.30: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.40: Pogadanka dla pań: — p. Marja Dynowska: „Zagadnienie pracy współczesnej kobiety". 17.20: Odczyt: „Polowanie z przynętami" — wygłosi p. Jan Marchlewski. — 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. — 19.15: Rozmaitości i komunikaty. 19.30: Dyr. Jan Stanisławski: Lekcja angielskiego. 20.00: Transmisja wieczoru estońskiego z Warszawy. 22.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.05: Odczyt: „Szlakiem karawan" — wygłosi prof. Józef Czekalski. 12.30: Koncert z Filharmonji warszawskiej dla młodzieży. 15.00: Komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 16.00: Odczyt: „Wrażenia londyńskie" — wygłosi p. Teodora Drzewiecka. 16.25: Komunikat harcerski. 16.40: Transmisja z Krakowa. 17.20: „Wśród książek", przegląd najnowszych wydawnictw, — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45: Audycja literacka. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Lekcja angielskiego — p. Memmi Gardiner. 20.00: Audycja z okazji święta narodowego Estonji. Odczyt, zorganizowany staraniem prezydjum Rady ministrów: „O polityce oświatowej" — wygłosi nacz. Radwan. 20.30: Koncert: 1) Hymn narodowy estoński — wykona orkiestra. 2) Przemówienie p. Artura Hamana, charge d'affaires poselstwa estońskiego. 3) Odczyt p. t. „Dziesięciolecie dziejów Estonji" — wypowie dr. Michał Sokolnicki. 4) Rzut oka na stosunki wewnętrzne Estonji — wypowie p. Wacław Tadeusz Dobrzyński. 5) Estońskie melodje ludowe. 6) O sagach estońskich opowie p. Kazimiera Zawistowska-Kintoplowa. 7) Heino Eller: Kołysanka. 8) Melodje estońskie ludowe. 9) J. Pallvill et A. Virkhaus: „Eesti pinnal", potpourri, wykona orkiestra. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.30: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30: Muzyka taneczna.

TELEGRAMY

ODWOŁANIE DYPLOMATY SOWIECKIEGO Z WARSZAWY

Warszawa, 22 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Były charges d'affaires poselstwa sowieckiego w Warszawie p. Uljanow został odwołany do Moskwy.

RZĄD TROSZCZY SIĘ O KASY CHORYCH

Warszawa, 22 lutego (PAT). Dnia 20 bm. odbyła się pod przewodnictwem ministra pracy i opieki społecznej Jurkiewicza konferencja z dyrektorem głównego urzędu ubezpieczeń p. Korskim oraz wszystkimi dyrektorami okręgowych urzędów ubezpieczeń. Przedmiotem konferencji były szczegółowe sprawozdania ze stanu organizacji i działalności Kas chorych w Polsce.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU BRAKU PRACY

Warszawa, 22 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj popołudniu w piwnicy domu przy ulicy Grzybowskiej w Warszawie znaleziono **nieznajomego mężczyznę z poderżniętem gardłem**. Ranny dawał jeszcze znaki życia, mimo jednak pomocy lekarskiej **zmarł w szpitalu**, nie odzyskawszy przytomności. Początkowo przypuszczano, że ma się tutaj do czynienia z jakąś tajemniczą zbrodnią. Dzisiaj wyjaśniło się, że nieznajomy mężczyzna nazywa się Leon Pągowski z Łowicza i że przybył do Warszawy w poszukiwaniu pracy. — Nie znalazłszy jej — **popełnił samobójstwo**.

DZIESIĘCIOLECIE NIEPODLEGŁOŚCI ESTONJI

Warszawa, 22 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Z okazji dziesięciolecia niepodległości Estonji, prezydent Rzeczypospolitej i minister spraw zagranicznych p. Zaleski wysłali do prezydenta Estonji i estońskiego ministra spraw zagranicznych depesze gratulacyjne.

PIEKARNIA MECHANICZNA NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Warszawa, 22 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **w Hajdukach Wielkich** na Górnym Śląsku powstanie wielka piekarnia mechaniczna o dziennej produkcji 30 tysięcy kilogramów chleba.

KONFERENCJA LOTNICZA W WARSZAWIE

Warszawa, 22 lutego (PAT). Dziś o godzinie 13 w południe nastąpiło otwarcie obrad 19-tej konferencji międzynarodowego **zrzeszenia towarzystw komunikacji powietrznej**.

Przybyli przedstawiciele Ameryki, Anglji, Holandji, Niemiec, Austrji, Szwajcarji, Włoch, Danji, Norwegji, Szwecji, Węgier, Hiszpanji. Obrady zagaił prezes kongresu dr. Ig. Wygard, prezes rady nadzorczej polskiego Aerolotu. W dalszym ciągu przemawiał minister Romocki, który podkreślił znaczenie obecnego kongresu dla sprawy rozwoju komunikacji powietrznej, poczem zakończono obrady. Wieczorem uczestnicy kongresu obecni będą na galowem przedstawieniu w Operze.

STRAJK GÓRNIKÓW W CZECHACH PÓŁNOCNYCH

Praga, 22 lutego (PAT). Podjęte w ministerstwie pracy nowe rokowania między właścicielami kopalń w okręgu Brüx a strajkującymi robotnikami zostały na życzenie pracodawców przerwane i odłożone na dziś tj. 22 bm. Delegaci robotników ogłosili protest przeciwko przewlekaniu obrad.

WALKA O OCHRONĘ LOKATORÓW W AUSTRJI

Wiedeń, 22 lutego (PAT). Rząd austrjacki ogłosił projekt reformy ustawy o ochronie lokatorów. Projekt przewiduje **podwyższenie czynszów**, które w porównaniu do czynszów przedwojennych wynosić będą 2 do 3 tysięcy razy więcej, odpowiednio do rozmiarów mieszkania. Prawo wypowiadania lokatorom pozostanie nadal ograniczone. **Socjaliści zapowiedzieli ostatnio ostrą walkę przeciwko temu projektowi.**

AUSTRJA OTRZYMA POŻYCZKĘ 100 MILJ. DOLARÓW

Wiedeń, 22 lutego (PAT). Urzędowo donoszą: Rząd austrjacki został oficjalnie poinformowany z Waszyngtonu, że rząd amerykański na wniosek sekretarza stanu Mellona postanowił zażądać od kongresu upoważnienia do przedłużenia prawa zastawu dawnej pożyczki żywnościowej na rzecz nowej austrjackiej pożyczki inwestycyjnej. Równocześnie donoszą, że niezależnie od tego uchwalone zostało przez senat przedłożenie dotyczące skonfiskowanego mienia austrjackiego. Wejście w życie tej ustawy nastąpi w najbliższych dniach.

Pogłoski o umowie reparacyjnej francusko-niemieckiej

Praga, 22 lutego (PAT). Londyński sprawozdawca „Narodnich Listów" depeszuje swemu pismu sensacyjną wiadomość o podobno **dokonanem już zbliżeniu francusko-niemieckiem na tle spłat reparacyjnych**. Agent reparacyjny Parker Gilbert, który rzekomo zdobył zaufanie zarówno Poincarego jak i kanclerza Rzeszy niemieckiej, wykańcza właśnie obszerny plan likwidacji długu niemieckiego wobec Francji, dokonywując tę pracę przy żywym współudziale obu zainteresowanych rządów: paryskiego i berlińskiego. Zarówno Francja jak i Niemcy stoją **w obliczu krytycznego przesilenia finansowego**, które nastąpi w sierpniu 1929 r., kiedy Francja będzie musiała zapłacić Ameryce z racji długu wojennego 400 milj. dolarów, a niemal Równocześnie Niemcy będą według planu Dawesa uiścić pełne raty reparacyjne. Staraniem Parkera ma być zapewnienie Francji potrzebnej jej olbrzymiej kwoty na spłatę długu amerykańskiego z reparacji niemieckich. W związku z tem omawia on kwestję uruchomienia i rzucenia na amerykański rynek pieniężny niemieckich obligacyj kolejowych. Plan ten uzyskał już podobno aprobatę Poincarego pod warunkiem gwarancji, że kapitał uzyskany z tej emisji oddany zostanie Francji do dyspozycji dla zaspokojenia pretensji Ameryki. Również **Anglja ma zgodzić się na tę propozycję Parkera** w interesie stabilizacji stosunków finansowych w Europie.

—ooo—

ODROCZENIE TERMINU LOKAUTU

Berlin, 22 lutego (PAT). Związek przemysłu metalurgicznego Niemiec wydał komunikat, w którym oświadcza, że wobec nadania mocy obowiązującej orzeczeniu rozjemczemu w konflikcie metalowym środkowych Niemiec, widzi się zmuszonym **odroczyć zapowiedziany lokaut do dnia 29 lutego br.**

ZAWODY HOCKEY'OWE

Berlin, 22 lutego (PAT) W rozegranych tu wczoraj w pałacu sportowym zawodach w hockeyu na lodzie, **berliński klub łyżwiarski pokonał olimpijską drużynę szwedzką w stosunku 5:3.**

SAMOWOLNY KROK WĘGIER PRZECIW LIDZE NARODÓW

Wiedeń, 22 lutego (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Genewy, że zniszczenie materjałów wojennych w St. Gotthard, zarządzone samowolnie przez władze węgierskie, wywołało w kołach Ligi narodów **niemiłe wrażenie**. O zamiarze zniszczenia materjałów tych nie zawiadomiono wcale Ligi narodów, widocznie chciano postawić Ligę narodów **przed faktem dokonanym** i uniemożliwić inwestygację. Trzej delegaci małej ententy, bawiący w Genewie z powodu sesji bezpieczeństwa, wystosowali telegraficzną prośbę do Ligi narodów, by zgłoszony już wniosek o inwestygację rozszerzony został i na dawniejsze wypadki przemytnictwa broni ze strony Węgier.

PRZESILENIE W JUGOSŁAWJI NIE DO ROZWIĄZANIA

Białogród, 22 lutego (PAT). Misja ministra spr. zagranicznych Marinkovica utworzenia rządu koncentracyjnego pozostała **bezowocną**. Wobec niemożności stworzenia gabinetu koncentracyjnego pozostają obecnie dwie możliwości: albo proponowany przez Radicza rząd koncentracji z osobistością nienależącą do parlamentu na czele, lub też przywrócenie dotychczasowej koalicji. Ta ostatnia kombinacja **niema wielkich widoków powodzenia**. Wczoraj o godzinie 10 wieczorem Marinkovic zwrócił się z pismem do króla, w którem doniósł, iż misja jego spełzła na niczem. Król w następstwie tego wezwał do siebie prezydenta ministrów Vukicevica.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA WATYKANU

Chicago, 22 lutego (PAT). Arcybiskup w Chicago kardynał Mundelein uda się wkrótce do Rzymu aby ukończyć **rokowania w sprawie emisji pożyczki w Stanach Zjednoczonych dla Watykanu** w wysokości 1.5 miljona dolarów.

ZŁOTO SOWIECKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 22 lutego (PAT). Przybył tu pierwszy ładunek złota sowieckiego wartości 5 miljonów dolarów dla ułatwienia handlu rosyjsko - amerykańskiego.

Przegląd gospodarczy

—o—

ROKOWANIA CELNE Z CZECHOSŁOWACJĄ

Praga, 22 lutego (PAT). Organ tutejszego wielkiego przemysłu „Tribuna", który w zeszłym tygodniu zainaugurował kampanję prasową przeciwko Polsce z racji waloryzacji ceł, donosi, że nadeszło już z Warszawy telefoniczne zawiadomienie, oświadczające gotowość rządu polskiego do proponowanych przez Czechosłowację rokowań w związku z nowemi zarządzeniami celnemi. Do Warszawy ma wyjechać jako delegat Czechosłowacji we czwartek wieczór radca ministerjalny dr. Friedmann. Tosamo pismo wyraża wielkie niezadowolenie z powodu zamierzonej przez rząd paryski podwyżki ceł francuskich.

Praga, 22 lutego (PAT). „Prager Tageblatt", pisząc o ewentualności **represalji czechosłowackich z powodu polskiej waloryzacji ceł**, przewiduje między innemi również **możliwość zamknięcia dowozu świń polskich**, co byłoby zdaniem pisma ciężkim ciosem dla Polski, ale do czego według przewidywań dziennika najprawdopodobniej nie dojdzie.

I AUSTRJA PRZECIW WALORYZACJI CEŁ POLSKICH

Wiedeń, 22 lutego (PAT). „N. W. Tagblatt" donosi, że prawdopodobnie przedstawiciel austrjackiego ministerstwa handlu uda się do Warszawy, aby pertraktować w sprawie podwyższenia ceł.

Jaja wyborcze

PAT donosi:

Dnia 19 bm. w Rudawie na wiecu zwołanym przez PSL Piast i Chadecję zebrani obrzucili jajami b. posła **Puchałkę** z Krakowa i Marjana **Kopfa**, emerytowanego sędziego z Krzeszowic. Wobec tego faktu wiec został rozwiązany.

Na zgromadzeniu w Zaborowie p. Brzesko **Witos** ostro krytykował rząd, następnie **zaatakował nauczycielstwo**, twierdząc, że nauczycieli jest za dużo, że pobierają zbyt wysokie pensje a całemi miesiącami przebywają na urlopach.

Na zgromadzeniu b. posła PSL Piast **Brodackiego** w Maszkienicach pow. Brzesko p. Niziniecki z PSL, który wszedł na salę obrad wraz z grupą zwolenników PPS zarzucił b. posłowi Brodackiemu posługiwanie się w akcji wyborczej kłamstwem i napiętnował dalej postępowanie b. posła Witosa, który wykorzystuje chłopów, a sam dorabia się majątku. Zgromadzeni zaczęli wznosić okrzyki: precz z Witosem, precz z Brodackim, precz z Piastem!

W rezultacie wiec Brodackiego został rozbity.

Związki i zgromadzenia

—o—

KONFERENCJA KOMITETU WYBORCZEGO PPS W PODGÓRZU odbędzie się we czwartek 23 lutego o godz. 6 wieczór w sali Domu Robotniczego, pl. Serkowskiego 7.

WESOŁA. Zgromadzenie wyborcze kobiet odbędzie się **we czwartek 23 lutego br. o godzinie 6 wieczorem** w sali Domu Kolejarzy, ul. Warszawska 15—17. Referują tow. Dr. Marek i r. m. tow. Kluczka.

CZARNA WIEŚ. Zgromadzenie przedwyborcze odbędzie się **we czwartek 23 lutego br.** o godzinie 6'30 wieczorem w sali p. Schlanga. Referuje tow. Kornicki.

KONFERENCJA MĘŻÓW ZAUFANIA DOZORCÓW DOMÓW I SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się w czwartek dnia 23 bm. o godz. 6 wieczór, ul. Dunajewskiego 5, II p.

PIASEK — DZIELNICA IV. Zgromadzenie przedwyborcze odbędzie się w piątek 24 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Referują tow. Dr. Bobrowski i Dr. Kunicki.

KLEPARZ — DZIELNICA V. — Zgromadzenie przedwyborcze odbędzie się w piątek 24 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego, przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Referują tow. Dr. Bobrowski i tow. Alfus.

PODGÓRZE. Zgromadzenie przedwyborcze kobiet odbędzie się w piątek 24 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego przy placu Serkowskiego 11. Referują tow. Rutkiewiczowa i tow. Mastek.

ZGROMADZENIE WYBORCZE DOZORCÓW DOMOWYCH odbędzie się w niedzielę 26 lutego o godz. 2 popołudniu w Podgórzu w Domu robotniczym. Ref. tow. Pelzling i Wohnout.

Zjazd Związku polskich Towarzystw turystycznych

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie w lokalu Pol. Tow. Krajoznawczego Pierwszy Zwyczajny Zjazd Delegatów ZPTT przy udziale delegatów 10 towarzystw turystycznych i krajoznawczych, tj. wszystkich, które zgłosiły przystąpienie do Związku za wyjątkiem Wojewódzkiego Tow. Turystyczno - Krajoznawczego w Tarnopolu. Delegaci reprezentujący 19.500 członków, posiadali ogółem 39 głosów. Obradom przewodniczył p. Osiecki. Polski Związek Narciarski przedłożył kilka postulatów od których uczynił zależnem przystąpienie do Związku, odkładając powzięcie decyzji do uchwały swego walnego zgromadzenia, które odbędzie się w lecie br. Zjazd uchwalił postulaty te rozpatrywać tylko o tyle, o ile P. Z. Narciarski przystąpi do Związku.

Dłuższą dyskusję wywołało uchwalenie programu działalności ZPTT w bieżącym roku. Uchwały dotyczyły stworzenia Państwowej Rady Turystycznej, turystycznych zniżek kolejowych, paszportów ulgowych dla 10% członków towarzystw turystycznych przy wycieczkach zbiorowych, udziału turystyki na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w r. 1929, unifikacji działalności towarzystw turystycznych i krajoznawczych o pokrewnych celach, organizacji Polskiego Zw. Przemysłu Turystycznego, oraz związku propagandy turystycznej Polski.

Na najbliższy zjazd ma Polskie Tow. Tatrzańskie przygotować wniosek w sprawie rozdziału kompetencji między towarzystwa turystyczne, krajoznawcze i narciarskie, w sprawach związanych z gospodarką turystyczną. Projekt ten ma być uzgodniony z referatem turystyki Ministerstwa Robót Publicznych, oraz towarzystwami do związku należącemi.

Prezesem związku na najbliższe trzechlecie wybrano p. Stanisława Osieckiego, prezesa Oddziału Warszawskiego Pol. Tow. Tatrzańskiego. Pozostałych członków zarządu wyznaczają proporcjonalnie do ilości swych członków na jeden rok towarzystwa związkowe. Na Polskie Tow. Tatrzańskie (8.000 członków) przypadło 5 mandatów, na Polskie Tow. Krajoznawcze (5.000 członków) 3 mandaty, na Automobilklub Polski (3.000 członków) 2 mandaty. O ileby do ZPTT przystąpił w ciągu roku P. Z. Narciarski otrzyma on jeden mandat, w którym to wypadku ustąpi jeden z członków zarządu z ramienia PTT.

W skład zarządu z ramienia PTT weszli inż. Jan Czerwiński i prof. dr. Walery Goetel z **Krakowa**, dr. Majewski ze Stanisławowa, dr. Mieczysław Orłowicz z Warszawy i dr. Tadeusz Smoluchowski z Poznania, za Polskie Tow. Krajoznawcze: pp. Aleksander Janowski, dr. Regina Fleszarowa i Aleksander Patkowski, za Automobilklub Polski: hr. Karol Raczyński i Franciszek Sznarbachowski, za pozostałe towarzystwa: dr. Jan Krzyżanowski (Kraków, Polski Związek Turystyczny) i inż. Ryszard Minchejmer (Warszawa, Polski Touring Klub). Zastępcami członków zarządu wybrano tow. Kazimierza **Czaplińskiego** (Tow. Uniwersytetu Robotniczego), prof. Tadeusza Radlińskiego (Polski Klub Turystyczny) i dyr. Jana Szczerbińskiego (Związek uzdrowisk polskich).

ROZMAITOŚCI

TRZECH MŁODZIEŃCÓW ZGINEŁO POD KOŁAMI POCIĄGU. Onegdaj o świcie w pobliżu Gródka Jagiellońskiego znaleziono na torze kolejowym zmasakrowane zwłoki trzech mężczyzn. Jak się okazało, zginęli oni pod kołami pociągu, który przejeżdżał z Przemyśla do Lwowa. W toku dochodzeń ustalono, że byli to tamtejsi mieszkańcy: Michał Dzwonek, liczący 18 lat, oraz jego rówieśnicy Kotylak i Choma. Krytycznej nocy bawili na weselu w sąsiedniej wsi, skąd wracali w stanie podchmielonym do domu, idąc dla skrócenia drogi torem między szynami. Rozmawiając i śpiewając wesoło, nie zauważyli nadjeżdżającego z tyłu pociągu, pod którego kołami zginęli poszarpani w kawałki.

KATASTROFA SAMOCHODOWA. W poniedziałek w godzinach wieczornych na gościńcu w odległości 3 klm. od Ożarowa w stronę Warszawy zdarzyła się katastrofa samochodowa. Z Ożarowa do Warszawy jechał ciężarowy samochód fabryki cykorji „Gleba" w Włocławku, na którym oprócz szofera znajdował się przedstawiciel tej firmy Chaim Warm. W przeciwnym kierunku, tj. z Warszawy do Ożarowa jechał samochód ciężarowy zjednoczonych browarów Haberbusch i Schiele. Samochód ten posiadał tak silne reflektory, że oślepiły szofera samochodu „Gleba". Wskutek tego nastąpiło zderzenie samochodów tak silne, że przy samochodzie „Gleba" odpadły dwa przednie koła, zaś przy samochodzie Haberbuscha jedno koło przednie, nadto zostały uszkodzone przy tym samochodzie osie, skrzydła i maski. Oba samochody, jako niezdatne do jazdy, pozostały na miejscu wypadku pod opieką policji. Szoferzy wyszli bez szwanku, natomiast Warm uległ roztrzaskaniu nosa, wybiciu trzech zębów przednich, rozcięciu języka oraz silnemu podbiciu prawego oka.

KARA 8 MILJONÓW ZŁOTYCH, ALBO ROK WIĘZIENIA. Sąd okręgowy w Katowicach wydał wyrok w toczącym się przez kilka dni procesie przeciw właścicielom składu monopolu solnego, oskarżonym o sprzedaż soli przemysłowej, jako jadalnej. Oskarżonych Zygmunta Garwińskiego i Koblenza skazano na grzywnę w łącznej wysokości 8 miljonów złotych z zamianą w razie niemożności zapłacenia na 1 rok aresztu. Dwaj następni oskarżeni, Paweł Garwiński i Jakubowski, skazani zostali na dwa lata więzienia.

WYROK NA DEFRAUDANTÓW POCZTOWYCH. Rozprawa o nadużyciach pocztowych, która toczyła się przed sądem okręgowym w Piotrkowie, zakończyła się zasądzeniem Kosteckiego na półtrzecia roku, Banaszkiewicza na pół roku więzienia.

POWIATOWA KASA CHORYCH W NOWYM SĄCZU.

L. 693/28. Nowy Sącz, 20 lutego 1928

Powiatowa Kasa Chorych w Nowym Sączu ogłasza niniejszem

KONKURS

1) na posadę **lekarza ambulatoryjnego** w **Krynicy** dla położnictwa, ginekologji, a zarazem interny.

2) na posadę **lekarza ambulatoryjnego w Nowym Sączu,** przyczem należy mieć wyszkolenie w prowadzeniu pracowni analityczno-lekarskiej.

Wymagana jest dłuższa, a conajmniej dwuletnia praktyka szpitalna lub kliniczna i nieprzekroczony 40-ty rok życia, oraz dyplom doktora wszech nauk lekarskich.

Podania wraz ze świadectwami praktyki i odpisem dyplomu należy wnosić do Zarządu Kasy, do dnia 15 marca 1928.

Warunki zależne od umowy.

Dyrektor: **Sowiński** Przewodniczący Zarządu: **Ernest Fröhlich**

Ile wynoszą składki na ubezpieczenie pracowników umysłowych?

Grupa zarobkowa	Rzeczywiste wynagrodzenie mies od — do wyłącznie	Płaca podstawowa (ubezpieczone pobory mies.)	Pełna składka za ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy	przy poborach	Składka na ubezpieczenie emerytalne — przypada do opłaty na pracodawcę	emerytalne — pracownika	na wypadek braku pracy — pracodawcę	na wypadek braku pracy — pracownika
A.	60— 90 zł	60 zł	6·— zł	do 60 zł.	4·80	—	1·20	—
				ponad 60 zł.	2·90	1·90	0·70	0·50
B.	90—120 „	90 „	9·— „		4·30	2·90	1·10	0·70
C.	120—150 „	120 „	12·— „		5·80	3·80	1·40	1·—
D.	150—180 „	150 „	15·— „		7·20	4·80	1·80	1·20
E.	180—220 „	180 „	18·— „		8·60	5·80	2·20	1.40
F.	220—260 „	220 „	22·— „		10·60	7·—	2·60	1·80
G.	260—300 „	260 „	26·— „		12·50	8·30	3·10	2·10
H.	300—360 „	300 „	30·— „		14·40	9·60	3·60	2·40
I.	360—420 „	360 „	36·— „	do 400 zł.	17·30	11·50	4·30	2·90
				ponad 400 zł.	14·40	14·40	3·60	3·60
J.	420—480 „	420 „	42·— „		16·80	16·80	4·20	4·20
K.	480—560 „	480 „	48·— „		19·20	19·20	4·80	4·80
L.	560—640 „	560 „	56·— „		22·40	22·40	5·60	5·60
M.	640—720 „	640 „	62·40 „		25·60	25·60	5·60	5·60
N.	720 i wyżej	720 „	68·80 „	do 800 zł.	28·80	28·80	5·60	5·60
		720 „	68·80 „	ponad 800 zł.	23·—	34·60	4·50	6·70

Powyższe ubezpieczenie obowiązuje od 1-go stycznia 1928 r. a składki płatne są za luty najpóźniej do dnia 10 marca.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.